

Ile zarabiają prezesi miejskich spółek?

198,6 tys. zł pensji 141 tys. Euro dochodu



P. Iwaszko, prezes OPEC



B. Rudkowski, prezes MPWiK

strona 3

Malwina Kopron: Lecę na olimpiadę po medal



strona R6

To medal wywalczony w Splicie. Życzymy takiego na olimpiadzie



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

20 - 26 lipca 2021 r. ■ nr 29 (423) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MŁCZYSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Mówił, że zbiera na chore dzieci. Wolontariusz czy przebieraniec?

Zaczepiał ludzi, był natarczywy, a tym, którzy mówili, że nie mają gotówki lub drobnych podsuwał terminal i proponował przekazanie datku za pomocą karty.

Numer telefonu Fundacji, którą reprezentował nie odpowiada, e-mail nie istnieje, a numer KRS jest przypisany do innego podmiotu



Aktywiści z Puław: Ta rada ośmiesza miasto

Sesje to bardziej happeningi

Rozpoczęło się zbieranie podpisów za referendum

S. 10
Łukasz Dziura, pełnomocnik inicjatorów referendum

Awanse z okazji Święta Policji.

LISTA

S. 6

Żyrzyn: Mieszkańcy Bałtowa pamiętają o bohaterach

S. 22

Wąwolnica: Ósmoklasiści z Karmanowic drudzy w powiecie

S. 23

Końskowola: Muzeum Tęczyńskich oficjalnie otwarte

S. 24

Kazimierz Dolny: W gminie będzie jaśniej i bezpieczniej

S. 24

Ukrainiec zadźgał dwóch rodaków.

Prokurator chce dla niego dożywocia

S. R1

Karpiński znów na tapecie. PiS na jego przykładzie wypomina opozycji kolesiostwo

Chodzi o piastowane przez byłego posła stanowiska w stolicy.

S. R1

Pod koniec listopada 2019 r. Włodzimierz Karpiński objął stanowisko prezesa MPO w Warszawie. Od maja tego roku jest sekretarzem Miasta Stołecznego Warszawy



AUTO KASACJA SKUP AUT

- Wycena przez telefon.
- Zwrot OC.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

☎ 515 595 795

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

AUTO SKUP

ZŁOMOWANIE
500-644-661



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

Laweta gratis

S T O P K A

Wwspólnota**Adres redakcji:**
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl**Redaktor naczelny:**
Mateusz Orzechowski**Redaktor prowadzący:**
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl**Dziennikarze:**
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184**Reklama:**
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl**Wydawca:**
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki**Księgowość:** tel. 510 166 892**Kolportaż:** tel. 791 193 007**Skład:**
Jarosław Pałys**Druk:**
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****KURÓW**• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)**PULAWY**• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo

Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

**W
24
NASZ
PORTAL**

pulawy.24wspolnota.pl

Teraz mają łatwiej z dostaniem się na wojskowe uczelnie wyższe

Kadeci z Lubelszczyzny ślubowali w Dęblinie

70 absolwentów Certyfikowanych Wojskowych Klas Mundurowych z terenu naszego województwa złożyło w miniony piątek (9 lipca) uroczystą przysięgę na sztandar 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”. Wśród elewów po specjalistycznym szkoleniu znaleźli się kadeci z Puław czy Lublina.

Żołnierze składający przysięgę na terenie dęblńskiej jednostki wojskowej ukończyli trwającą 12 dni służbę przygotowawczą dla absolwentów Certyfikowanych Wojskowych Klas Mundurowych. Szkolenie odbyło się na przykoszarowym placu ćwiczeń taktycznych Zajezierze, pod okiem instruktorów oddelegowanych z batalionów podległych 2 LBOT.



Uroczystą przysięgę złożyło 70 absolwentów Certyfikowanych Wojskowych Klas Mundurowych, prowadzonych przez szkoły z terenu województwa lubelskiego

- Było to pierwsze tego typu szkolenie w lubelskiej brygadzie i jedno z pierwszych w WOT. Podczas intensywnych ćwiczeń w terenie elewi poznawali tajniki strzelectwa i taktyki, uczestniczyli także w zajęciach z profilaktyki i dyscypliny wojskowej oraz musztry - opowiada kpt. Damian Stanuła, oficer prasowy II Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Szkolenie kończy egzamin podsumowujący zdobytą wiedzę oraz uroczysta przysięga wojskowa. Po pomyślnym zakończeniu służby przygotowawczej absolwenci stają się żołnierzami rezerwy i jeszcze w tym roku mogą ubiegać się o przyjęcie do zawodowej służby wojskowej.

Wśród ślubujących byli absolwenci klasy mundurowej z puławskich „Szpułek”.

Marta Pietroń

Puławy: Nowy parking w mieście?



Do niedawna rosły tu chwasty, teraz część terenu między Galerią Nova a ul. Grabskiego wyspiano tłuczniami

Wszystko na to wskazuje, że przy ul. Fieldorfa-Niła, w bezpośrednim sąsiedztwie Galerii Nova powstają nowe miejsca parkingowe.

Chodzi o sporą działkę między Filtrową, Fieldorfa-Niła a ul. Grabskiego. Do tej pory niezagospodarowany teren w centrum miasta był porośnięty chwastami. Kilka lat temu mówiło się nawet, że w tym miejscu miałyby powstać Multikino. W ostatnich tygodniach zaczęło się tam coś dziać. Najpierw pojawiła się koparka, któ-

ra równała teren, a kiedy nasz reporter przeszedł się tamtędy w ubiegłym tygodniu, okazało się, że część działki, na której wcześniej pracował ciężki sprzęt została utwardzona tłuczniami. Na placu, który ma bezpośredni wjazd z ul. Fieldorfa-Niła stanęła także budka. Być może będzie z niej korzystała osoba nadzorująca to miejsce. Na razie nie ma tam oficjalnych informacji w postaci tablic, że rzeczywiście ma to być parking, ani czy będzie płatny. Do sprawy wrócimy.

Marta Pietroń

R E K L A M A

REHABILITACJA

szybko * skutecznie * bez kolejek

Tel. 602 661 183**PRZYCHODNIA****PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,**TEL. (81) 888 14 89**

LUB

690 997 070**PORADNIA KARDIOLOGICZNA:**DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**

(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR**INSTYTUCJE I URZĘDY****URZĄD MIASTA**

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI**

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI**ANTENY**Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594**FRYZJER**

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOGBe BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337**KRAWCOWA**

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKIUsługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166**UBEZPIECZENIA**

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCIUsługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541**NAPRAWY****AGD**Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60**ZEGARMISTRZ**I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956**TRANSPORT****USŁUGI TRANSPORTOWE**

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXITaxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64**BUDOWLANO-
REMONTOWE**Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949**ELEKTRYK**

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWEKantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122**ZDROWIE****STOMATOLOGIA**Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999**DENTYSTA**

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIAPAPOO – Restauracja i Pub
i Catering 537 659 888

Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22

Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Puławny: Ile zarabiają prezesi miejskich spółek?

Najwięcej tylko za szefowanie miejskiej spółce w ubiegłym roku wpłynęło na konto Tomasza Wadasa. Prezes Zakładu Usług Komunalnych z tego tytułu zarobił 199,3 tys. zł, a w sumie osiągnął dochód sięgający ponad 200 tys. zł.

W poprzednich numerach Wspólnoty przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe radnych, najważ-

niejszych urzędników w puławskim ratuszu z prezydentem i jego zastępcą na czele. Teraz nadszedł czas, by

przyjrzeć się dokumentom złożonym przez prezesów sześciu miejskich spółek. Z ich analizy wynika, że biady nie klepią, a ich roczne zarobki, tylko za kierowanie daną miejską jednostką są wyższe, niż uposażenie prezydenta miasta.

Najlepiej opłacanym prezesem jest szef puławskiego ZUK. Tomasz

Wadas w 2020 r. tylko za kierowanie przedsiębiorstwem zarobił 199,3 tys. zł. Pod względem pensji tuż za nim plasuje się prezes OPECu. Paweł Iwaszko jako szef spółki zarobił 198,6 tys. zł. Ale to nie wszystkie jego dochody - z umowy zlecenia na jego konto wpłynęło 34,5 tys. zł, a z gospodarstwa rolnego 4 tys.

zł. W sumie jego roczne zarobki sięgnęły 237,1 tys. zł. Trzeci pod względem wysokości rocznej pensji jest Tomasz Szymajda stojący na czele Puławskiego Parku Naukowo - Technologicznego - 178,1 tys. zł.

To jednak nic w porównaniu z dochodami nowego prezesa MPWiK. Bernard Rudkowski rzą-

dy objął w styczniu tego roku. W oświadczeniu składanym do końca kwietnia wykazał dochody nie tylko w złotych (53 tys. zł), ale także w Euro - 141 tys. Euro - co daje w przeliczeniu na krajową walutę ponad 600 tys. zł).

Marta Pietroni

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki/dochody	Oszczędności/ dłużni do spłaty	Nieruchomości	Pojazdy (o wart. powyżej 10 tys. zł)	Zmiany w porównaniu z 2019 rokiem
 Paweł Iwaszko , 45 lat, prezes Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Puławach	198,6 tys. zł, 34,5 tys. zł umowa zlecenie, 4 tys. zł z gospod. rol.	38 tys. zł, 400 Euro/82 tys. zł (stan na 31.12.2021 r.)	dom o pow. 141 m ² (480 tys. zł), gospod. rolne o pow. 4,8 ha (125,5 tys. zł), działka budowlana o pow. 2100 m ² (200 tys. zł)	ciągnik Ursus 235 1989 r., Honda Jazz 2009 r., Mitsubishi Pajero 2000 r., Audi A6 (2009 r.)	zaoszczędził 12 tys. zł, wzrost wartości domu o 60 tys. zł, wzrost wartości działki o 30 tys. zł, wzrost dochodów o 10 tys. zł
 Piotr Konieczny , 58 lat, prezes Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach	135 tys. zł umowa o pracę	7 tys. zł/122,2 tys. zł	mieszkanie o pow. 88,9 tys. zł	brak	wzrost wartości mieszkania o 20 tys. zł, wzrost dochodów o 59,3 tys. zł
 Bernard Rudkowski , 52 lata, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Puławach	18 tys. z działalności gospod. (zawieszona od 06.2020 r.), 35 tys. zł dieta członka rady nadzorczej spółki Tarnowskie Termy, 141 tys. Euro - inne dochody	100 tys. zł, 10 tys. Euro/brak	mieszkanie o pow. 53 m ² (500 tys. zł), mieszkanie o pow. 113 m ² (900 tys. zł), inne nieruchomości pow. 2 ha (200 tys. zł)	Audi A6 (2013 r.)	objął stanowisko od stycznia 2021 r.
 Andrzej Ryl , 64 lata, prezes Przedsiębiorstwa Nieruchomości Puławskie	151,2 tys. zł umowa o pracę	252,5 tys. zł, 1,9 tys. Euro/brak	mieszkanie o pow. 85 m ² (500 tys. zł), strych użytkowy o pow. 53,3 tys. zł + garaż o pow. 16 m ² (100 tys. zł)	Honda Civic 2006 r., ciągnik Ursus 1985 r.	wzrost oszczędności o 2,4 tys. zł i spadek oszczędności w walucie obcej o 1 tys. Euro, wzrost dochodów o 21,6 tys. zł
 Tomasz Szymajda , 42 lata, prezes Puławskiego Parku Naukowo - Technologicznego	178,1 tys. zł umowa o pracę, 560 zł umowa zlecenie, 14,4 tys. zł dieta radnego powiatowego	50 tys. zł/158,9 tys. zł	dom w budowie o pow. 231 m ² (350 tys. zł), mieszkanie o pow. 44,9 tys. zł (150 tys. zł), działka o pow. 200 m ² (140 tys. zł)	Toyota Avensis 2006 r, Seat Ibiza 2004 r.	wzrost wartości domu w budowie o 10 tys. zł, spadek dochodów o 1,2 tys. zł, zaciągnął kredyt (nie wykazał go w oświadczeniu z 2019 r.)
 Tomasz Wadas , 46 lat, prezes Zakładu Usług Komunalnych w Puławach	199,3 tys. zł umowa o pracę, 4,3 tys. zł umowa zlecenie	237 tys. zł/brak	mieszkanie o pow. 39,9 m ² (250 tys. zł), działka budowl. o pow. 0,2 ha (170 tys. zł), dom w budowie o pow. 147 m ² (600 tys. zł)	Suzuki 2007 r.	zaoszczędził 71,5 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał samochód Volkswagen Sharan (2011 r.)

Ostatni moment na zgłoszenia do Budżetu Obywatelskiego

Tylko do jutra do godziny 15.00 Urząd Miasta w Puławach przyjmuje zgłoszenia projektów w ramach tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego. Tym razem mieszkańcy naszego miasta mają do rozdyponowania 500 tys. zł.

Urząd czeka na pomysły puławian

Możliwość składania projektów do BO urząd miasta uruchomił 21 czerwca. Jak informuje Ewelina Borawska z Wydziału Kultury Promocji i Komunikacji Społecznej puławskiego ratusza zainteresowanie kolejną edycją BO jest spore. - Mieszkańcy dzwonią z pytaniami lub przychodzą osobiście, bo już wznowiliśmy obsługę bezpośrednią - mówi Ewelina Borawska, koordynator BO w Urzędzie Miasta w Puławach. Urzędnicy czekają na pomysły puławian jeszcze



Ewelina Borawska, UM Puławy
Zachęcamy do składania projektów. Nawet gdy projekt nie przejdzie w Budżecie Obywatelskim ze względów formalnych, to jest to dla nas sygnał o pewnej potrzebie społecznej i na takie zadania mogą zostać zabezpieczone środki w budżecie miasta

tylko do jutra - 21 lipca - do godz. 15.00.

- Z doświadczeń poprzednich lat wiemy, że największa mobilizacja mieszkańców jest w ostatnich dniach składania projektów - dodaje Borawska. Aby zgłosić projekt do BO należy ze strony internetowej urzędu miasta pobrać specjalny formularz i wypełnić go podając m.in. nazwę i lokalizację swojego projektu, krótki opis - czego dotyczy i dlaczego powinien zostać zrealizowany. Do każdego projektu jego autor

musi również dołączyć listę zawierającą 20 głosów poparcia. Ta sama osoba może zgłosić więcej niż jeden projekt. Wypełniony formularz wraz z listą poparcia można dostarczyć do urzędu osobiście i złożyć w skrzynce podawczej (wejście od strony sądu), pocztą (decyduje data stempla pocztowego) lub elektronicznie, za pośrednictwem specjalnej platformy (można do niej przejść za pośrednictwem strony internetowej UM).

- Zachęcamy do składania projektów. Nawet gdy projekt nie przejdzie w Budżecie Obywatelskim ze względów formalnych, to jest to dla nas sygnał o pewnej potrzebie społecznej i na takie zadania mogą zostać zabezpieczone środki w budżecie miasta - podkreśla koordynator BO w UM Puławy. Pracownicy puławskiego ratusza na razie nie ujawniają, ile projektów puławian do tej pory wpłynęło do urzędu. Zgodnie z harmonogramem procedury BO do 18 sierpnia wszystkie zgłoszone tą drogą pomysły zostaną zaopiniowane przez Zespół ds. Opiniowania Projektów i przekazane Doraźnej Komisji ds. Budżetu Obywatelskiego Rady Miasta Puławy. Do 24 sierpnia

zostaną podane do publicznej wiadomości nazwy projektów ocenione pozytywnie, a do 10 września poznamy ostateczną listę projektów, które zostaną poddane pod głosowanie. To zaplanowano od 21 września od godz. 8.00 do 28 września do godz. 15.00 wyłącznie przez internet.

Do podziału pół miliona

W tym roku władze miasta zdecydowały, że przeznaczą na ten cel sumę znacznie mniejszą, niż w poprzednich latach - jedynie 0,5 mln zł. 150 tys. zł będzie przeznaczony na tzw. projekty małe, z tym, że wartość jednego projektu nie może przekroczyć 37,5 tys. zł. Z kolei 350 tys. zł ratusz zabezpieczył na tzw. projekty duże - jeden projekt nie może przekroczyć wartości 175 tys. zł. To oznacza, że w ramach BO w tym roku będzie można zrealizować minimum 6 projektów (4 małe i dwa duże).

Marta Pietroni

Urzędnikom gorąco, pracują krócej

Władze UM w Kazimierzu Dolnym oraz Starostwa Powiatowego w Puławach zdecydowały o skróceniu pracy urzędników. Wszystko przez pogodę.

Upały towarzyszą nam już od kilku tygodni. Jak podkreślają lekarze wysokie temperatury mają negatywny wpływ na organizm człowieka, powodując chociażby spadek koncentracji. A ta w pracy niestety jest nieodzowna. Dlatego kierownictwo kazimierskiego urzędu postanowiło na ten czas ulżyć urzędnikom.

- Ze względu na utrzymujące się upały i prognozy pogody, które wskazują na wzrost temperatury po-

wietrza, zarządziło skrócenie czasu pracy pracowników Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym. Od 12 lipca 2021 r. ustala się czas pracy w godzinach 7:30 - 13:30. Obowiązuje do odwołania - informują na miejskiej stronie internetowej władze Kazimierza Dolnego.

Podobnie pracownicy puławskiego starostwa do najbliższego piątku są dostępni do godz. 14.00.

To ważna wiadomość dla osób, które w najbliższych dniach chcą załatwić sprawę w urzędzie. Warto zatem wybrać się tam w godzinach przedpołudniowych, aby nie pociągnąć przysłowiowej klamki..

Marta Pietroni

R E K L A M A

PROMEDIA24

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH I ZADBAJ O SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

9400 zł* na rękę w 45 dni

+200€ za referencje
+od 150 do 250€ za polecenie nowych Opiekunek

PEWNE ZATRUDNIENIE, BEZPIECZNA PODRÓŻ, ATRAKCYJNE WYGNAGRODZENIE

ZADZWOŃ! LUBLIN, TEL. 514 780 760



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Parcownik ogólnobudowlany, Parchatka/Format	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Leokadiów/SP	2949 zł./umowa o pracę
Nauczyciel WDŻ, Leokadiów/SP	2949 zł./umowa o pracę
Praca chałupnicza, Puławy/Sfera	2800 zł./umowa zlecenie
Tynkarz, Puławy/Lech Bud	3500 – 5000 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/Speedtrans Logistic	10000 zł./umowa o pracę
Pracownik ochrony, Puławy/Karabela	2800 zł./umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Borowa	3000 zł./umowa o pracę
Pedagog/wychowawca, Puławy/MOPS	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Pomocnik w gosp. Rolnym, Buchałowice	2800 zł./umowa o pracę
Psycholog, Nałęczów/Stowarzyszenie Charytatywne	2400 zł./umowa o pracę
Fizjoterapeuta/Uzdrowisko Nałęczów	21 zł./godz/umowa zlecenie
Kasjer, Kazimierz Dolny/Ośrodek Kultury	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/Spółdzielnia Mieszkaniowa	3900– 4100 zł./umowa o pracę
Magazynier, Puławy/AUTOKOMPLEKS	2800 zł./umowa o pracę
Kosmetyczka, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Kelner,kucharz, pomoc kuchenna/Uzdrowisko Nałęczów	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Sprzątaczk/Uzdrowisko Nałęczów	20 zł./godz/umowa zlecenie
Asystent międzykulturowy, Klementowice/ZS Agrobiznesu	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel WOS, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	540 zł./umowa o pracę
Psycholog, Borowa/Punkt Przedszkolny	3000 zł./umowa o pracę
Operator maszyn przemysłu spożywczego, Klementowice	2800 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Mechanik, Kolonia Góra Puławska	2800 zł./umowa o pracę
Piekarz, cukiernik, Żyrzyn/GS SCH	2800– 3500 zł./umowa o pracę
Osoba do lepienia pierogów, Puławy/Gastro Group Bis	2800 zł./umowa zlecenie
Pracownik myjni cystern, Zarzecz/KOFLEX	4000 – 4500 zł./umowa o pracę
Pracownik myjni zewnętrznej, TIR, Zarzecz/KOFLEX	3200 – 3700 zł./umowa o pracę
Mistrz produkcji, Klementowice, Grupa producentów Klasa	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Witowice/Drob -Wit	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/MOSTOSTAL	8000 – 9000 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/TEKAM	4500 zł./umowa o pracę
Kierowc kat.D, Puławy/Robert Nabrzęcki	2800 zł./umowa o pracę
Monter stolarki okiennej, Puławy/ATUT	3500 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Dobrosławów/TEKAM	3500 zł./umowa o pracę
Kierowca C+HDS, Dobrosławów/TEKAM	4300 zł./umowa o pracę
Monter – izolator, Puławy/Mostostal	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca C+HDS, Puławy/TransKrusz	4000 zł./umowa o pracę
Psycholog, Puławy, Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza	2800 zł./umowa o pracę
Cukiernik, Markuszów/ U Piecyka	2800 zł./umowa o pracę
Piekarz, Markuszów/ U Piecyka	2800 zł./umowa o pracę
Inżynier spawalnika, Puławy/MOSTOSTAL	3000 – 5000 zł./umowa o pracę
Kierowca/mechanik, Puławy/MOSTOSTAL	2800 zł./umowa o pracę
Operator koparki Puławy/ Trans -Krusz	5000 zł/ umowa o pracę
Pracownik budowlany, Niedzwica Duża/TEKAM	3000 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E,Puławy/Hubert Transport	2800 zł./umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Sprzedawca – kasjer, Opole Lub./Greinplast Plus	3300 zł./umowa o pracę
Operator wózków widłowych, Poniatowa	3000 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Zagłoba	2800 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Opole Lub.	20zł/godz./umowa zlecenie
Sortowacz, Poniatowa/Efemeryda	4000 zł./umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Poniatowa/ŚOW PINOKIO	3700 zł./ umowa zlecenie



NEKROLOGI

PUŁAWY

Regina Stojeba, 91 l.
Puławy, zm. 09.07.

Tadeusz Polak, 81 l.
Puławy, zm. 10.07.

Jan Szkoła, 80 l.
Wilków, zm. 13.07.

Anna Lackowska, 46 l.
Janowiec, zm. 12.07.

Jadwiga Stefanek, 85 l.
Gołęb, zm. 12.07.

Henryk Kołodyński, 82 l.
Kazimierz Dolny, zm. 13.07.

Lucyna Karaś, 70 l.
Puławy, zm. 14.07.

Barbara Olszak, 82 l.
Osiny, zm. 14.07.

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I"
Mirostaw Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl



Kupujesz? Sprzedajes?
Czekamy na Ciebie!

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.


Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



Restauracja
"POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Mieszkańcy: Żar leje się z nieba, 30 stopni do wieczora, a o 18.00 każą wychodzić

Puławy: Nici z wydłużenia godzin otwarcia aquaparku

Przynajmniej w tym roku. A wszystko przez konieczność zatrudnienia w obiekcie dodatkowych ratowników. Tych, jak informuje kierownictwo MOSiR, niestety jest jak na lekarstwo.



Niestety w tym roku raczej nie ma co liczyć na o, że park wody przy ul. Hauke-Bosaka będzie czynny dłużej

Mieszkańcy: Park wodny powinien być czynny dłużej

Żar leje się z nieba już od kilku tygodni. Jednym ze sposobów na ochłodę jest wycieczka nad wodę. W naszym powiecie legalne kąpieliska znajdują się jedynie w Janowicach w gm. Janowiec oraz w Puławach. Tu latem obleganym miejscem jest park wody Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Hauke-Bosaka. Obiekt jest czynny codziennie między 10.00 a 18.00. Jednak mieszkańcy naszego miasta uważają, że to za krótko i zważając na pogodę powinien być otwarty dłużej, tym bardziej, że to jedyny obiekt w mieście, a latem kryty basen jest zamknięty.

- We wszystkich okolicznych miastach tego typu obiekty funkcjonują co najmniej do g. 20.00, a w Lublinie i Radomiu nawet do 22. Pomimo zapytań kierowanych do obsługi parku, panie tylko wzruszają ramionami i mówią, że za mała obsługa. Wiem, że temat był też poruszany na Facebooku, ale ze strony kierownictwa parku brak reakcji. Osoba pracująca nawet w Puławach do godzinny 16, praktycznie nie ma szans wybrać się tam na tygodniu - pisze nasz czytelnik i pyta:



Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR w Puławach
Będziemy brali pod uwagę wszystkie sugestie i starali się odpowiadać na potrzeby mieszkańców

- Dla kogo basen jest otwarty już o godzinie 10, chyba tylko dla kolonii i bezrobotnych.

Ponadto nasz czytelnik przypomina, że kiedyś obiekt był czynny latem do 19.00. Jego zdaniem wiele osób na pewno skorzystałoby z wydłużonych godzin otwarcia, co z drugiej strony przyniosłoby to wpływy do kasy MOSiRu.

Jak się okazało nasz czytelnik ma rację. Basen w Rykach jest czynny codziennie od 12.00 do 20.00, a w weekendy nawet od 10.00. W pobliskich Kozienicach, mieście powiatowym, mieście powiatowym, z krytej pływalni można skorzystać przez cały tydzień między 6.00 a 22.00. Mieszkańcy Poniatowej mają do dyspozycji miejskie kąpielisko oraz basen kryty, który aktualnie jest czynny od 8.00 do 21.40 (ostatnie wejście do wody). Aqua Lublin przy Al. Zygmuntowskich zaprasza od 9.00 do 22.00.

Kłopot z ratownikami

Z pytaniem o możliwość wydłużenia godzin otwarcia puławskiego aqua parku zwróciliśmy się do kierownictwa MOSiR. Jak wynika z przekazanych nam informacji, to wcale nie jest łatwe.

-Wydłużenie godzin pracy Parku Wodnego wiąże się z zatrudnieniem dodatkowych ratowników. Niestety ciężko jest znaleźć takich pracowników. Muszą oni posiadać uprawnienia i kwalifikacje do wykonywania tego zawodu. Obecnie obiekt monitoruje 15 ratowników - 10 zatrudnionych na umowę o pracę i 5 zatrudnionych na umowę zlecenie

- tłumaczy Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR w Puławach.

Ponadto podczas funkcjonowania basenu, zarówno krytego, jak i na powietrzu ważną funkcję pełnią też inni pracownicy obsługi - filtrów. Tych specjalistów również jest jak na

lekarstwo.

Dyrektor Śliwa przypomina jednocześnie, że ten sezon jest dla niego pierwszym na tym stanowisku i dopiero jego doświadczenia pokażą, co warto zmienić, ulepszyć chociażby w zakresie funkcjonowania aquaparku.

- Będziemy brali pod uwagę wszystkie sugestie i starali się odpowiadać na potrzeby mieszkańców - podkreśla szef MOSiRu.

Kryta pływalnia przywita zmianami?

Latem tradycyjnie kryta pływalnia przy Al. Partyzantów jest zamknięta. Aktualnie w obiekcie trwają remonty i przeglądy instalacji. Ale jeśli dobrze pójdzie jesienią miłośników pływania mogą pozytywnie zaskoczyć zmiany, jakie planuje wprowadzić kierownictwo MOSiR.

- Szukamy firmy, która zamontowałaby nam system elektronicznych bramek i szafek. Na nasze zapytanie ofertowe odpowiedziało już kilka firm, które na miejscu wykonały wizję lokalną - uchyla rąbka tajemnicy dyrektor Śliwa.

Koszt inwestycji to kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Na tym nie koniec. Jak informuje szef MOSiR w najbliższej przyszłości chce uruchomić możliwość zakupu biletu na basen przez internet, a na miejscu za wejściówkę będzie można zapłacić telefonem.

- Chcemy również uruchomić aplikację, dzięki której będzie można sprawdzić, ile osób aktualnie przebywa na pływalni - dodaje dyrektor Śliwa.

Marta Pietróń

Puławy: Na Piaskowej już bezpieczniej



W tym miejscu często dochodziło do potrażeń pieszych, nawet śmiertelnych. teraz piesi będą mogli bezpiecznie przejść przez ruchliwą ulicę

Na wysokości cmentarza działa już nowa sygnalizacja świetlna. Piesi wciskając przycisk mogą zatrzymać jadące ulicą samochody i spokojnie pokonać czteropasmową drogę.

W tym miejscu ulicy, będącej częścią drogi wojewódzkiej nr 801 z Puław do Dębina często dochodziło do wypadków, w których cierpieli pieszy - także śmiertelnych. Uwagę na bezpieczeństwo tych najmniej chronionych uczestników ruchu wielokrotnie zwracali miejscy radni, m.in. Sławomir Seredyn, którzy kilka razy apelowali do władz Puław o działania w tej sprawie. W końcu udało się uregulować kwestie własności drogi, która ostatecznie podlega miastu. Najpierw pojawiły się tu tzw. kocie

oczka, czyli elementy odbłaskowe w drodze, które z daleka ostrzegały kierowców o tym, że zbliżają się do przejścia. Potem ogłoszono przetarg na budowę sygnalizacji. Zadanie za 115 tys. zł wykonała firma Elpie z Lublina. Przedsiębiorstwo daje też 6 lat gwarancji na zrealizowane przez siebie prace. Przy cmentarzu powstały światła na żądanie - pieszy, który będzie chciał przejść przez ulicę, będzie musiał nacisnąć przycisk i poczekać na zielone. W tym czasie sygnalizacja wyhamuje ruch na drodze, aby pieszy mógł bezpiecznie pokonać czteropasmową ulicę. Gdy będzie znajdował się na zebze lampy oświetlające pasy mają zwiększyć natężenie światła, by był jeszcze lepiej widoczny.

Marta Pietróń

Końskowola: Remont drogi we Wronowie i budowa chodnika jeszcze w tym roku

A wszystko dzięki dotacji, jaką uda się pozyskać z Funduszu Rozwoju Dróg.

29 czerwca do Urzędu Gminy w Końskowoli wpłynęło pismo z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, z którego wynikało, że gmina ma szansę na dofinansowanie remontu drogi we Wronowie i budowy chodnika. Wiosną urzędnicy

wnioskowali o dotację na to zadanie w ramach FRD, jednak ich projekt znalazł się poza listą podstawową zadań dofinansowanych i uplasował się na 17 miejscu na liście rezerwowej. Jak tłumaczył nam wtedy zastępca wójta Końskowoli, Mariusz Majkutewicz, to nie przekreśla szansy na finansowe wsparcie inwestycji z tego źródła. Często po przetargach okazuje się, że zadania, którym w pierwszej kolejności przyznano dotację

udaje się zrealizować taniej, niż pierwotnie zakładano. To powoduje powstanie oszczędności, dzięki którym dotację mogą otrzymać samorządy z listy rezerwowej.

Taka właśnie szansa stanęła przed Końskowolą. W 2021 r. wsparcie miało wynieść 306.2tys. zł, a w roku 2022 - 884.760,00 zł. Jednak LUW wymagał od gminy wkładu własnego w wysokości prawie 1.2 mln zł. Konieczne było zwołanie sesji nadzwyczajnej

i dokonanie odpowiednich przesunięć w budżecie, aby zabezpieczyć po stronie gminy środki potrzebne na wkład własny na remont drogi i budowę chodnika we Wronowie. Zadanie realizowane byłoby w tym i następnym roku. Radni jednogłośnie zagłosowali za i tym samym dali władzom gminy zielone światło na realizację inwestycji.

Marta Pietróń

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

R E K L A M A

ZYMON SKWARCZ
ORTOPEDA

Gabinet Ortopedyczny
dr n. med. Szymon Skwarcz

Leczenie chorób i urazów narządu ruchu

Przyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)

REJESTRACJA: 604 414 416

Odznaczenia i awanse na Święcie Policji w Puławach

58 funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Puławach odebrało awanse na wyższe stopnie. Odznaczenia przyznano także honorowym krwiodawcom z puławskiej komendy.

Powiatowe uroczystości z okazji dorocznego Święta Policji zorganizowano w minioną środę przed tutejszą komendą. Z powodu pandemii, podobnie jak w ubiegłym roku miały one skromny charakter i odbywały się z zachowaniem wszelkich reguł sanitarnych. Oprócz stróżów prawa wzięli w nich udział m.in. Starosta Puławski Danuta Smaga oraz Paweł Maj, prezydent Puław.

- Zakładając mundur pamiętamy, że służba w policji to misja. Misja niesienia pomocy i zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom. Wiąże się z nią wiele wyrzeczeń, trudnych decyzji, a niekiedy ciężkich przeżyć. Dzisiaj, gdy w dobie pandemii stajemy na pierwszej linii frontu, te słowa nabierają szczególnego wymiaru - mówił podczas zbiórki podinsp. Rafał Skoczylas, Komendant Powiatowej Policji w Puławach.

Kolejnym elementem uroczystości było wręczenie awansów na wyższe stopnie policyjne. Tego dnia odznaki dla zastawionych krwiodawców, zatrudnionych w tutejszej komendzie wręczył również prezes puławskiego Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi RP.



W tym roku na wyższe stopnie służbowe awansowało 58 funkcjonariuszy KPP w Puławach

Przedterminowo awansowani zostali:

na stopień:

* **nadkomisarza** - kom. M. Cichecki

* **komisarza** - podkom. R. Olszak

* **aspiranta policji**: mł. asp. D. Okonowski, mł. asp. M. Stopa

W terminie, mianowani przez KWP w Lublinie:

na stopień:

* **nadkomisarza** - kom. A. Choroś

* **aspiranta sztabowego** - st. asp. R. Głos, st. asp. D. Krawczyński, st. asp. A. Wnuk

* **starszego aspiranta** - asp. T. Matejek, asp. G. Turski

* **aspiranta**: mł. asp. Ł. Podrażka, mł. asp. R. Sikora, mł. asp. G. Skoczylas, mł. asp. M. Wiak

* młodszego aspiranta:

sierż. szt. M. Budniak, sierż. szt. M. Głębocki, sierż. szt. M. Gorgol, sierż. szt. P. Grzesiowski, sierż. szt. I. Iwanek, sierż. szt. A. Maleszyk, sierż. szt. Ł. Selmaj, sierż. szt. M. Wociór

* **sierżanta sztabowego** - st. sierż. M. Brum, st. sierż. K. Jasiak, st. sierż. Ł. Joński, st. sierż. P. Karsznia, st. sierż. K. Kasprzak, st. sierż. W. Kozak, st. sierż. P. Sztobryn, st. sierż. P. Sztobryn

* **starszego sierżanta**: sierż. R. Kuźma, sierż. P. Mikos, sierż. T. Pyda, sierż. D. Skorupski, sierż. A. Sulej, sierż. M. Szczubkowska, sierż. W. Wais, sierż. R. Wiejak

* **sierżanta**: st. post. T. Kamińska, st. post. P. Pawelec, st. post. M. Skomra, st. post. I. Szymanek, st. post. P. Szymański Piotr, post. K. Kucharski

Mianowani przez Komendanta Powiatowej Policji w Puławach:

na stopień:

* **starszego posterun-**

kowego: post. J. Czop, post. M. Czopek, post. K. Gronkowska, post. D. Kozak, post. M. Sadkowska, post. S. Sieńko, post. E. Skowrońska,

post. A. Staniak, post. K. Stasiak

Marta Pietroni

R E K L A M A



Oferta Edukacyjna Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego im. PCK w Puławach na rok szkolny 2021/2022:

Cykl roczny:

- Asystentka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Technik sterylizacji medycznej (forma zaoczna)

Cykl 1.5-roczny:

- Opiekun medyczny

Cykl 2-letni:

- Technik usług kosmetycznych (forma dzienna, stacjonarna, zaoczna)
- Technik masażysta (forma dzienna, stacjonarna)
- Technik elektroniki i informatyki medycznej (forma stacjonarna)
- Terapeuta zajęciowy (forma stacjonarna)
- Higienistka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Opiekunka dziecięca (forma stacjonarna)

Cykl 2.5-letni:

- Technik dentystyczny (forma dzienna)
- Technik farmaceutyczny (forma dzienna)

- Posiadamy profesjonalne pracownie
- Wydajemy zaświadczenia ZUS, KRUS, UP
- Bezpłatna szkoła, bez limitu wiekowego
- Nie wymagamy matury

ul. Mickiewicza 29, 24-100 Puławy
T: (81) 886 24 18 F: (81) 888 51 74
mszpulawy@wp.pl

<https://msz.pulawy.pl/>

<https://www.facebook.com/mszpulawy>

Wjechała w ciągnik koszący pobocze



Najpierw toyota uderzyła w ciągnik, a w nią jadące za nią volvo, które odbiło się i wypadło z drogi

Na drodze z Puław do Dębina doszło do zderzenia ciągnika i dwóch samochodów osobowych.

Upał negatywnie wpływa także na koncentrację za kierownicą. Przekonała się o tym w miniony poniedziałek 12 lipca 39-letnia mieszkanka Dębina. Kobieta jechała swoją toyotą drogą wojewódzką nr 801 w kierunku Puław.

- Z relacji uczestników wypadku wynika, że na wysokości Gołębia, kierująca toyotą kobieta, jadąc od strony Dębina uderzyła w prawidłowo oznakowany ciągnik wykonujący prace przy koszeniu pobocza

- informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jakby tego było mało w roztrąskaną na ciągniku toyotę uderzyło jadące za nią volvo. Auto odbiło się od pojazdu dębiniarki i spadło ze skarpy do rowu.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Kierująca toyotą kobieta trafiła do szpitala. Pozostałym osobom nic się nie stało. Wszyscy byli trzeźwi. Droga w miejscu wypadku była przez pewien czas zablokowana, a policjanci kierowali na objazdy.

Marta Pietroni

R E K L A M A



LUXMED

U Z D R O W I S K O N A Ł Ę C Z Ó W

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)

www.luxmedponiatowa.pl ☎ 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne:

- Chirurgia
- Ginekologia
- Okulistyka
- Psychiatria
- Diabetologia
- Internia
- Ortopedia i traumatologia
- Radiologia
- Dietetyka
- Kardiologia
- Otolaryngologia
- Reumatologia
- Dermatologia
- Kosmetologia
- Podologia
- Specjaliści dziecięcy
- Endokrynologia
- Medycyna pracy
- Pulmunologia
- Urologia
- Gastrologia
- Neurologia
- Psychologia

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19

WYJEŹDZASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

BEZPŁATNE BADANIA W KIERUNKU BORELIOZY

wykonasz w Luxmed

Wolontariusz-przebieraniec zbierał pieniądze na chore dzieci?

Zaczepiał ludzi, był natarczywy, a tym, którzy wykręcali się brakiem gotówki lub drobnych podsuwał terminal i proponował przekazanie datku za pomocą płatności kartą.

Wolontariusz z terminalem

O sytuacji poinformowali nas czytelnicy. W ubiegłym tygodniu przed jednym z puławskich supermarketów pojawił się mężczyzna podający się za wolontariusza fundacji zbierającej pieniądze na chore dzieci. Mężczyzna w młodym wieku między 20 a 30 lat miał na sobie fioletową kamizelkę z napisem: WOLONTARIUSZ FUNDACJA CHARYTATYWNA, w ręku puszkę na pieniądze. Zaczepiał osoby wchodzące do sklepu i klientów wychodzących już z zakupami, mówił o nieszczęściu, jakie spotkało podopiecznych fundacji, której jest przedstawicielem.

- Miał jakiś dziwny, nie polski akcent. Jakby ze wschodu, może Ukrainiec - tłumaczyła nam osoba, która z prośbą o interwencję zadzwoniła do naszej redakcji. To, co wzbudziło podejrzenie naszej czytelniczki to fakt, że mężczyzna miał ze sobą terminal płatniczy. Gdy któraś z mijających go osób wykręcała się brakiem gotówki lub drobnych, podsuwał urządzenie - jako ułatwienie przekazywania datków.

- Z czymś takim jeszcze się nie spotkałam, żeby osoba zbierająca pieniądze do puszek na ulicy miała terminal - mówi nasza czytelniczka. Informacja o podejrzanym wolontariuszu pojawiła się również w mediach społecznościowych. Na post udostępniony przez mieszkankę Puław odpowiedziało kilkadziesiąt osób,



Ten mężczyzna podający się za wolontariusza Fundacji Charytatywnej czatował na klientów jednego z supermarketów w Puławach. Podobne osoby były widziane w pobliżu innych sklepów oraz w innych miejscowościach

które także widziały mężczyznę i u których również wzbudził podejrzenie. Z informacji przekazanych przez internautów wynika, że podobne osoby były widziane pod sklepami w innej części miasta, a także w innych miejscowościach naszego powiatu, gdzie także podawały się za wolontariuszy prowadzących zbiórki na chore dzieci.

Fundacja widmo?

Postanowiliśmy przejrzeć się sprawie. W wyszukiwarce internetowej wpisaliśmy nazwę fundacji. Po chwili znaleźliśmy jej stronę internetową. Nie ma tam zbyt wielu informacji na jej temat.

- W swojej działalności skupiamy się na pomocy każdemu, kto znajduje się w ciężkiej sytuacji życiowej. Naszym głównym celem jest udzielanie i organizowanie wsparcia osobom chorym, potrzebującym, dzieciom i osobom starszym oraz ich bliskim - czytamy.

W sąsiednich zakładkach umieszczono zdjęcia dwóch dziewczynek o nie polskich imionach - rzekomo podopiecznych fundacji - 9 - letniej Vitalinki i 11 - letniej Nity. Klikamy w pierwszą z nich. Naszym oczom ukazują się zdjęcia dziecka bez włosów. Dalej czytamy, że mała choruje na raka krwi. W opisie dziecka widać łamaną polszczyznę. Przechodzimy dalej. Na samym dole strony głównej

znajdujemy adres siedziby w Warszawie, numer telefonu, adres e-mail, numer KRS oraz numer konta, na które można przelewać datki. Co ciekawe pod tym samym numerem KRS w internecie znajdujemy zarejestrowaną w 2020 r. inną fundację, znajdującą się także pod warszawskim adresem, której prezesem zarządu jest osoba narodowości ukraińskiej. Wykręcamy wskazany na stronie numer telefonu, nie odpowiada, od razu włącza się poczta głosowa. W takim razie wysłaliśmy maila. W wiadomości do Fundacji chcieliśmy zapytać, czy rzeczywiście skierowała do Puław swojego wolontariusza i czy jej przedstawiciele są standardowo wyposażeni w terminale płatnicze.

Prosiłmy również o wyjaśnienie sytuacji, dlaczego pod numerem KRS, który podaje na swojej stronie Fundacja, której przedstawicielem ma być wolontariusz, widnieje inny podmiot. Niestety e-maila nie udało się wysłać - adres nie istnieje. Gdy sami udaliśmy się we wskazane przez czytelniczkę miejsce, aby porozmawiać z rzekomym wolontariuszem, nie zastaliśmy mężczyzny. O to, czy był widziany zapytaliśmy jedną z wychodzących ze sklepu kobiet. Pokręciła przecząco głową i zapytała o powód jego poszukiwań.

- Niech zbierają u siebie na swoje dzieci. W Polsce jest dość chorych dzieci, mamy tu kogo wspierać. Tyle się widzi ogłoszeń w internecie, bez przerwy są jakieś zbiórki i to na takie ogromne pieniądze - skwitowała kobieta.

Prawdziwi wolontariusze: Wszystko musi być zgłaszane

Jak informuje Agnieszka Śniegocka ze znanej ze swojej działalności w Puławach i okolicy Fundacji „Przyjazna Łapa” każda zbiórka publiczna musi być zgłoszona odpowiednim organom. - Od 2014 roku po zmianie przepisów wszystkie zbiórki publiczne muszą być zgłoszone do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i widnieć na stronie zbiórki.gov.pl. To samo dotyczy sprawozdania z danej zbiórki publicznej. Dana fundacja po zgłoszeniu dostaje przypisany numer do zbiórki widniejący na stronie - tłumaczy szefowa i wolontariuszka „Przyjaznej Łapy” i dodaje: Legalność zbiórki sprawdza się po numerze zbiórki na powyższej stronie. Jeśli numer nie widnieje na stronie lub fundacja nie ma takiego numeru tzn. że zbiórka jest nielegalna.

Niestety po wpisaniu w wyszukiwarce na ministerialnej stronie

nazwy Fundacji „Jesteśmy ludźmi” otrzymujemy informację o zerowej liczbie zgłoszonych przez nią zbiórek. Na tej samej stronie puławską „Przyjazną Łapę” odnajdujemy za to bez trudu.

Służby: Reagujmy, zgłaszajmy

W sprawie „podejrzanego” wolontariusza skontaktowaliśmy się z puławską strażą miejską. - Na razie nie wpłynęły do nas zgłoszenia odnośnie osób zbierających datki pod supermarketami w Puławach. Jakiś czas temu strażnicy interweniowali w przypadku osoby prowadzącej zbiórkę pod Kauflandem, ale po wylegitymowaniu i sprawdzeniu okazało się, że wszystko jest w porządku, a zbiórka jest legalna - informuje inspektor Tomasz Jaraszek ze Straży Miejskiej w Puławach.

Jednocześnie przypomina, aby przypadki osób prowadzących zbiórki na terenie miasta, a szczególnie tych, które w stosunku do potencjalnych wspierających zbiórkę zachowują się naczalnie zgłaszać strażnikom. - Jeżeli spotkamy się z natarczywością osób prowadzące zbiórkę, czy inną formą wymuszania datków, bądź podejrzewamy, że zbiórka ta może być prowadzona w sposób oszukańczy, należy to zgłosić do nas lub do Policji. Wówczas funkcjonariusze udadzą się na miejsce zdarzenia i podejmą stosowne czynności służbowe - podkreśla inspektor Jaraszek. Zapytanie o wolontariusza i to, czy wpłynęło na jego temat zgłoszenie lub prowadzi w tej sprawie postępowanie, skierowaliśmy również do Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Jednak do momentu zamknięcia tego numeru Wspólnoty nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Marta Pietroni

Zasnął za kierownicą i wbił się pod tira

Najprawdopodobniej to było przyczyną wypadku na drodze ekspresowej S17 z Lublina do Warszawy.

Do zdarzenia doszło o 3.00 w nocy 15 lipca, między węzłami Kurów Wschód i Nałęczów. Ekspresówką ciężarowym manem jechał 59 - latek z powiatu sanockiego. Za nim jeepem sunął 24 - letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego. - Jak ustalili policjanci, na tył naczepy ciężarowej scania najechał



Osobówka wbiła się przodem pod naczepę tira

kierujący jeepem. Pojazd niemal wbił się pod naczepę. Kierowca

ciężarówki natychmiast udzielił pomocy poszkodowanym i we-

zwał na miejsce służby - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierowca jeepa i jego pasażerka trafili do szpitala w Puławach i Lublinie. Kierującemu ciężarówką nic się nie stało.

Obydwaj kierujący byli trzeźwi. - Z relacji uczestników zdarzenia wynika, że kierowca samochodu osobowego najprawdopodobniej zasnął w czasie jazdy - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Narkotyki schował w opakowaniu po pierogach

W ten sposób 21-letni mieszkaniec Puław ukrył blisko 150 gram amfetaminy i marihuany.

Sygnal o tym, że w jednym z mieszkań na terenie Puław mogą znajdować się nielegalne środki odurzające otrzymali funkcjonariusze z Wydziału ds. Walki z Przestępczością Narkotykową Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. W ubiegłym tygodniu zdecydowali sprawdzić te informacje, przeszukując lokal, w którym przebywał 21-letni puławianin.

- Policjanci dokładnie sprawdzili mieszkanie, jednak podczas przeszukania pomieszczeń nie odnaleźli narkotyków. Dopiero, gdy zajrzeli do lodówki ich uwagę przykuło opakowanie po pierogach. Jak się okazało właśnie tam 21-latek postanowił ukryć zabronione substancje - informuje kom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem za posiadanie znacznych ilości narkotyków. Grozi mu nawet do 10 lat odsiadki.

Marta Pietroni

Połamali zęby na Burku i Opoce

POWIAT OPOLSKI:

To już otwarta wojna w opolskim PiS. Po tym, jak przewodniczący Rady Powiatu i jego zastępca nie udzielili wotum zaufania Zarządowi Powiatu, część radnych urządziła sąd nad „buntownikami”.

PiS-owski Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim nie otrzymał wotum zaufania od radnych. Porażka zabolęła, i to mocno. Stąd wnioski o odwołanie przewodniczącego Rady Powiatu i jego zastępcy pojawiły się błyskawicznie. Zaledwie dziesięć dni po sesji Rady Powiatu, na której Burek zagłosował przeciwko udzieleniu wotum zaufania, a Opoka wstrzymał się od głosu.

PiS karze swoich

Losy przewodniczącego Piotra Burka i jego zastępcy Tomasza Opoki ważyły się w miniony czwartek. Program sesji co prawda nie przewidywał ich odwołania, ale od kilku dni głośno było w Opolu, że szykuje się trzęsienie ziemi w Radzie Powiatu. I ostatecznie do niego doszło.

Nasze źródła w PiS twierdzą, że ukarania „buntowników” tak naprawdę domagali się starosta i szef opolskich struktur PiS, a wierni im radni mieli być tylko wykonawcami woli.

- Obaj próbowali wprowadzić partyjną dyscyplinę podczas głosowania, spotykali się na rozmowach z radnymi i montowali potrzebną do odwołania większość. Ostatecznie ponieśli klęskę. I dobrze, bo nie można kierować się zemstą. Na brak wotum zaufania starosta i jego zastępca zapracowali i w końcu powinni sobie to uzmysłwić. Pan Plis też (przyp.red. – szef opolskich struktur PiS, burmistrz Opola Lubelskiego) – słyszymy od naszego rozmówcy.

Pod wnioskami podpisała się siódemka radnych: Janusz Złotucha (PiS) – wicestarosta opolski, Bernarda Giza-Małecka (PiS) – wiceprzewodnicząca Rady Powiatu, Tomasz Kapica (PiS) – nieetatowy członek Zarządu Powiatu, Henryk Dudziak (PiS) – radny, a także dwóch radnych wywodzących się z PSL – Paweł Grabek (obecnie nieurazdowiony, w poprzedniej kadencji człony ludowiec) i Sławomir Lejwoda (PSL) – obaj aktualnie popierają działania PiS-owskich władz powiatu. Wsparła ich także świeżo upieczona radna Agnieszka Drozd-Bownik (Mała Ojczyzna), która na poprzedniej sesji złożyła ślubowanie. Przy okazji zapewniała na na-



Tomasz Opoka (od lewej) i Piotr Burek ocaleli na stołkach dzięki głosom opozycji - PSL i Małej Ojczyzny oraz pojedynczym głosom radnych z PiS, którzy wyłamali się z partyjnej dyscypliny w głosowaniu

szych łamach, że będzie dążyła do jednoci w radzie, a jak się okazało, nawet nie zamieniła zdania z Burkiem i Opoką.

Janusz Złotucha wicestarosta

Absolutnie nie traktuję tego jako porażki. To była próba demokracji. I na razie zwyciężyła opcja demokracji

Z naszych ustaleń wynika, że w nowym rozdaniu debutantka Drozd-Bownik szykowana była na stanowisko zastępcy przewodniczącego Rady Powiatu, a Giza-Małecka na przewodniczącą.

Osiem zarzutów dla Burka i Opoki

Wnioski o odwołanie przewodniczącego Rady Powiatu i jego zastępcy zgłosił wicestarosta. Ten sam, który zasłynął m.in. z publicznej krytyki wizyty prezydenta Andrzeja Dudy i rządzących w Polsce. Mimo to włos z głowy Januszowi Złotusze nie spadł, bo opolskie władze PiS-u w jego wypowiedziach nie widziały nic niestosowanego. Albo wiedzieć nie chciały.

Zdaniem wnioskodawców to, w jaki sposób swoje funkcje wykonują przewodniczący i wiceprzewodniczący, „budzi wśród radnych szereg zastrzeżeń”.

Pod adresem Piotra Burka skierowanych zostało sześć

zarzutów. Większość dotyczyła prowadzenia obrad. W ocenie radnych „sesje prowadzone były niejednokrotnie niezgodnie z zapisami Statutu Powiatu Opolskiego oraz ustawy o samorządzie powiatowym”. Radni zarzucili Burkowi także brak profesjonalizmu, nieobiektywne prowadzenie obrad, stronniczość w udzielaniu głosu i nieuzasadnione przedłużenie obrad. Wytknęli również, że nie współpracuje z Zarządem Powiatu przy ustalaniu terminów sesji i porządku obrad.

Przewodniczący Burek wniosek traktuje jako odwet za nieudzielenie wotum zaufania.

- Z pewnym wstydem przyjmuję to uzasadnienie. I nie przez to, że ja mam się za coś wstydić – komentował na gorąco Piotr Burek.

Z zarzutami się nie zgadza. Twierdził, że są wyssane z palca. I coś takiego, jak niezgodne z prawem prowadzenie sesji, nie miało miejsca. Przyznał jednak, że zdarzały się drobne uchybienia, które korygowane były na bieżąco.

- Obiektywizmu, sądzę, że mi nie zabrakło. Profesjonalizmu trudno wymagać od niezawodowego polityka, jakim się czuję – przyznał Burek.

Brak współpracy z Zarządem Powiatu zarzucono również Tomaszowi Opoce. Radni wytknęli także wiceprzewodniczącemu, że jest nieaktywny w wykonywaniu swojej funkcji oraz w trakcie obrad sesji. On sam zarzuty uznał za nietrafione. A na dowód tego przytoczył zapisy ze statutu, mówiące o jego kompetencjach.

Jego zdaniem powód złożo-

nia wniosku o jego odwołanie był zupełnie inny.

- Tak naprawdę rozumiem, że chodzi o moją ostatnią wypowiedź w lokalnej prasie. Każdy ma do tego prawo, aby wypowiadać swoje zdanie. Akurat z tego nie zamierzam się tłumaczyć, nie zamierzam się wycofywać – stwierdził Tomasz Opoka, który na łamach Wspólnoty tydzień wcześniej wystawił żółtą kartkę dla części Zarządu Powiatu. Wytknął starości m.in. brak nadzoru nad jednostkami organizacyjnymi powiatu, brak jakiegokolwiek reakcji na stanowisko Rady Powiatu dotyczące nagannego zachowania wicestarosty, jak również sposób zwalnia podwładnych.

Opozycja w obronie

Burek i Opoka z tego boju wyszli obronną ręką. Dzięki głosom opozycji, która była przeciwna czystkom w prezydium rady.

Ludowcy zarzucili inicjatorom odwołania i samemu starości, którego określili mianem „ojca chrzestnego” tego pomysłu, utratę resztek przyzwoitości i dobrych manier.

- Pod pretekstem pomocy dla gminy Wilków chcecie robić czystki kadrowe. To jest po prostu skandal - punktował Zeron Rodzik, radny powiatowy (PSL), były starosta opolski.

W jego ocenie zarzuty są nieprofesjonalne i sztuczne.

- To jest, mówiąc wprost, żenada – skwitował. – Nie pamiętam, aby przez te dwa lata ktoś z autorów wniosku miał uwagi. Poza Złotuchą. Nie-

którzy nawet głosu nie zabrali - dodał.

Rodzik zaznaczał, że nie broni Opoki i Burka, bo oni sami się obronią. Apelowal jednak do przyzwoitości radnych, aby wnioski zgłoszone przez wicestarostę odrzucili. Dziesiątka się jednak nie posłuchała.

Były starosta domagał się też na sesji przedłożenia porządku obrad, listy obecności i protokołu z ostatniego Zarządu Powiatu. Wyhaczył bowiem w sprawozdaniu starosty, składanym z pracy zarządu, że nie wspomniął o tym, aby Zarząd Powiatu zaakceptował projekty uchwał dotyczące odwołania przewodniczącego i jego zastępcy. Miał uzasadnione przypuszczenia, że do tego nie doszło. A nakazuje to statut powiatu.

Na osiemnastu obecnych na sesji radnych za odwołaniem Burka opowiedziało się ośmiu, tylu samych było przeciw, jeden radny wstrzymał się od głosu, a jeden źle zagłosował i jego głos komisja skrutacyjna uznała za nieważny.

- Demokracja pokazała, iż zasługuję na zaufanie radnych. Dziękuję za to. Tym bardziej dołożę wszelkich starań, żeby prowadzić sesje uczciwie, rzetelnie i zgodnie z przepisami prawa - zapewniał Burek, który liczy się z tym, że próba jego odwołania może zostać podjęta ponownie, gdy tylko radna Ilona Majak-Gierczak (Mała Ojczyzna) wróci z wakacji.

Jeszcze większą porażką dla inicjatorów odwołania zakończyło się głosowanie dotyczące wiceprzewodniczącego Rady Powiatu. Za odwołaniem To-

masza Opoki było tylko sześciu radnych, choć wniosków o odwołanie podpisało siedmiu, przeciw – dziewięciu, jeden wstrzymał się i dwa głosy były nieważne.

- Dziękuję tym radnym, którzy zaufali mi w tym głosowaniu. Mogę obiecać, że sesje Rady Powiatu będą prowadzone tak, jak do tej pory. Z panem przewodniczącym będziemy przestrzegać należyte przepisy prawa oraz dbać, żeby sesje były jak najbardziej merytoryczne – deklarował wiceprzewodniczący Opoka.

To próba demokracji

Wicestarostę opolskiego przegrane głosowania nie zmartwiły. Choć, jak z naszych informacji wynika, on sam, podobnie jak i starosta, liczyli w skrytości na pewne dziesięć głosów radnych gwarantujących sukces.

- Absolutnie nie traktuję tego jako porażki. To była próba demokracji. I na razie zwyciężyła opcja demokracji – komentuje wicestarosta Janusz Złotucha (PiS).

W rozmowie ze Wspólnotą mówił o innych powodach odwołania niż te, które odczytywał na sesji. Tym razem wskazał dwa - występowanie przeciwko rozwojowi powiatu i negowanie osiągnięć obecnego Zarządu Powiatu. W takich kategoriach traktuje głos Burka, który był przeciwko udzieleniu wotum zaufania. Zarzuca jednocześnie przewodniczącemu, że przez niego przemawia prywatnie, a nie dobro powiatu.

Pytany, czy ponowi wnioski o odwołanie Burka i Opoki, przyznał, że to życie samo napisze scenariusz.

- Nie wiem, jak się to potoczy. Poza tym jestem już zmęczony tym wszystkim. Na razie nie ma potrzeby zgłaszania takich wniosków – odpowiada wicestarosta.

Złotucha zapewnia, że odwołania ze stanowiska się nie obawia. Uważa jednak, że starosta i obecny Zarząd na to nie zasługują.

Wczoraj (poniedziałek) minął czternastodniowy termin, po którym może zostać zwołana sesja w sprawie odwołania Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim po tym, jak nie otrzymał wotum zaufania. Kiedy radni będą głosować, na razie nie wiadomo. Termin sesji poznać mamy w najbliższych dniach. Żeby pięcioosobowy Zarząd został odwołany, zagłosować „za” musi dwunastu radnych.

Agnieszka Ciekot



Lepsza codzienność polskich rodzin



**POLSKI
ŁĄD**

**Rządowy Fundusz Polski Ład
Program Inwestycji Strategicznych**

Ten Fundusz jest dla Ciebie.

Powstał, żeby dofinansować gminy, powiaty, miasta i województwa.
By mogły zmieniać codzienność milionów polskich rodzin.

www.bgk.pl

Program realizowany jest
poprzez promesy inwestycyjne **Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Będzie powtórka procesu w Lublinie

Sąd Najwyższy uchylił wyrok na lekarza oskarżonego o seks z nieletnią

Skuteczna okazała się kasacja przygotowana przez obrońców bialskiego neonatologa Macieja T. Sąd Najwyższy postanowił, że sprawa musi być ponownie rozpoznana przez lubelski Sąd Okręgowy w postępowaniu odwoławczym.

Przypomnijmy: młody bialski lekarz został przez prokuraturę oskarżony o obcowanie płciowe z 14-latką, doprowadzenie jej do poddania się „innym czynnościom seksualnym” oraz „wykonania przez nią innych czynności seksualnych”. W lutym 2020 r. bialski Sąd Rejonowy uznał go za winnego mole-

stowania 14-latki. Orzekł wtedy, że wspomniany doktor w okresie od 15 lipca do 19 lipca 2018 roku „w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego i składał jej propozycje obcowania płciowego, poddania się i wykonania innych czynności seksualnych oraz zmierzał do ich realizacji”. Ponadto sąd uznał Macieja T. winnym tego, że od 15 do 19 lipca doprowadził dziewczynę do poddania się innym czynnościom seksualnym, oraz wówczas doprowadził do wykonania przez nią „innych czynności seksualnych”.

Kara: dwa lata pozbawienia wolności, trzyletni zakaz wykonywania

zawodu lekarza w swojej specjalności i wykonywania wszelkiej działalności związanej z leczeniem małoletnich na okres 3 lat. Obrońcy lekarza zaskarżyli to orzeczenie. W postępowaniu odwoławczym 6 października Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy wyrok.

Lekarz: jestem niewinny

Już po pierwszym wyroku lekarz wypowiedział się we „Wspólnocie”, że orzeczenie jest niesprawiedliwe.

- Jestem niewinny (...) Materiał dowodowy budzi wiele wątpliwości, czego wyrazem jest wysokość wymiaru kary, która jest najniższa, jaką przewiduje kodeks karny. Przykro mi, że sąd nie rozstrzygnął wątpliwo-

ści na moją korzyść. (...) Powtórzę, że nigdy nie miałem i nie mam skłonności pedofilskich, co potwierdziła opinia biegłych – zaznaczył nam neonatolog, któremu sąd zakazał kontaktów z dziećmi. Później mówił nam „seksu nie było, a inne czyny, to mogą być przytulenia”.

Broniąca doktora bialska adwokat Urszula Chorąży zapowiedziała nam po lubelskim wyroku, że zostanie wniesiona kasacja od orzeczenia sądu odwoławczego.

- Sąd II instancji w uzasadnieniu ustnym podzielił nasze wątpliwości, ale utrzymał w mocy wyrok z lutego. Niestety, sąd nie uwzględnił naszego wniosku w sprawie badań antropologicznych małoletniej, która inicjowała kontakty internetowe,

doprowadzała do spotkań i ona była stroną aktywną. Miała w internecie swoje konto jako osoba pełnoletnia, podała tam fałszywe dane. Gdyby miała 16 lat można byłoby powiedzieć, że celowo wprowadziła w błąd doktora. Jawi się wiele wątpliwości – podkreśliła adwokat.

Odwołanie do Sądu Najwyższego

Bogate uzasadnienie kasacji przygotowali lubelski adwokat Michał Adach oraz znany i słynny adwokat Maciej Zaborowski, sędzia Trybunału Stanu, prawnik m.in. prezesa Orlenu Daniela Obajtka i kilku polityków. Już w maju informowaliśmy, że Sąd Najwyższy postanowił

wstrzymać wykonanie prawomocnego lubelskiego wyroku (czyli odsiadki dwóch lat więzienia).

Wyrok w SN zapadł 8 lipca.

- SN uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym – stwierdziła Justyna Piskorek z zespołu prasowego SN.

To oznacza, że doktor jest ponownie skazany nieprawomocnie, a Sąd Okręgowy musi rozpatrzyć jego apelację od wyroku sądu pierwszej instancji.

Maciej T. nie poszedł za kraty. - Wyrok Sądu Najwyższego mówi wszystko - tylko tak skomentował sytuację.

(Pim)

Komisarz wyborczy przyjął zawiadomienie o zamiarze wystąpienia z inicjatywą przeprowadzenia referendum

Aktywiści z Puław: Tę Radę Miasta trzeba odwołać, ośmiesza się

- To najgorsza rada od 30 lat - mówią osoby związane z inicjatywą referendum w sprawie przedterminowego odwołania Rady Miasta w Puławach. W mieście trwa zbiórka podpisów poparcia dla planowanego referendum.

Drugie podejście z sukcesem

Grupa mieszkańców Puław wystąpiła z inicjatywą referendum w sprawie odwołania Rady Miasta po czerwcowej sesji, podczas której radni drugi raz z rzędu nie udzielili prezydentowi Pawłowi Majowi wotum zaufania, a w tym roku także absolutorium z wykonania budżetu.

6 lipca inicjatorzy podjęli pierwszą próbę złożenia do komisarza wyborczego w Lublinie zawiadomienia o zamiarze przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania rady przed upływem kadencji. Sędzia Piotr Łąguna nie przyjął zawiadomienia, stwierdzając w piśmie puławian uchybienia formalne.

- Usunęliśmy je jeszcze przed otrzymaniem decyzji komisarza - tłumaczył Łukasz Dziura, pełnomocnik komitetu referendalnego.

Choć inicjatorom akcji przysługiwało odwołanie do Państwowej Komisji Wyborczej, to po konsultacji z prawnikami postanowili z niego nie korzystać z uwagi na nieokreślony konkretnie w prawie termin na jego



Podczas konferencji prasowej, zorganizowanej w ubiegły wtorek przed Urzędem Miasta, pełnomocnik inicjatywy referendalnej oficjalnie wyjaśnił, co grupa mieszkańców zarzuca Radzie Miasta i dlaczego chce ją odwołać

Łukasz Dziura - Sesje Rady Miasta to bardziej happening niż obrady

rozpatrzenie, co w praktyce odsunęłyby w czasie kolejne ich działania. Dlatego postanowili ponownie złożyć stosowny wniosek na ręce komi-

sarza wyborczego.

Drugie podejście okazało się już skuteczne. W ubiegły wtorek, 13 lipca, wydał on postanowienie o przyjęciu zawiadomienia o zamiarach co do radnych. To umożliwiło rozpoczęcie zbierania podpisów mieszkańców. Tych potrzeba blisko 4 tysiące - inicjatywę musi poprzeć co najmniej 10 proc. osób, które w wyborach w 2018 roku wybrały

aktualny skład Rady Miasta. Podpisy będą dołączone do wniosku o przeprowadzenie referendum, który musi zaakceptować komisarz.

Co zawiniła rada?

Inicjatorzy referendum początkowo nie mówili wprost, co zarzucają radzie. Swoje zastrzeżenia i argumenty uzasadniające podjęte działania przedstawili podczas konferencji prasowej, zorganizowanej w ubiegłym tygodniu przed Urzędem Miasta w Puławach.

- W ostatnim czasie obserwujemy stałe obniżanie pozycji samorządów. Przystajemy być samorządni nawet na tych naszych własnych terenach, w miastach, gminach. Nasze zgłoszenie jest też manifestacją przeciwko upolitycznieniu i upartyjnieniu tego procesu. W lokalnych wyborach ludzie znają się, znają swoje potrzeby, wiedzą, kto może je zrealizować, nie potrzebują wpisywać się w ogólne cele, które są przez kogoś dla dobra ogółu proponowane - mówił Łukasz Dziura.

Zdaniem aktywistów Radę Miasta należy odpolitycznić.

- Aby nie dać rządzącym łatwego wpływu na to, co dzieje się w naszej lokalnej społeczności - dodawał przedstawiciel grupy referendalnej. Co osoby, które stworzyły obywatelski komitet referendalny w Puławach zarzucają tutejszej Radzie Miasta?

- Ośmieszanie Rady Miasta

i mieszkańców przez wielogodzinne sesje Rady Miasta. Sesje to bardziej happeningi niż obrady i daje to taki obraz, że jak wyglądają sesje rady, tak wygląda całe miasto. Nie chcemy na to pozwolić - tłumaczył Łukasz Dziura i jako kolejny powód działań wymienił nie udzielenie prezydentowi Pawłowi Majowi wotum zaufania i absolutorium.

- Obniżanie autorytetu miasta Puławy poprzez obniżanie autorytetu prezydenta. Wszelkie działania, które osłabiają jego pozycję, osłabiają pozycję miasta. To przenosi się na decyzje pozamiejskie - odczytywał pełnomocnik inicjatywy referendalnej i zwracał uwagę na fakt, że w takiej sytuacji realne są trudności z pozyskiwaniem środków zewnętrznych dla miasta.

Inwestycje bez pieniędzy

Zdaniem inicjatorów referendum radni zgłaszają projekty uchwał bez podania ich źródeł finansowania, zapominając, że rada ma nie tylko funkcję kontrolną. - Pamiętajmy o tym, że Rada Miast tworzy budżet, a prezydent jest wykonawcą tego budżetu. A na etapie zgłaszania potrzeb mieszkańców nie ma propozycji, skąd na to wziąć środki - wyjaśniał Łukasz Dziura. Teraz inicjatorzy referendum mają 60 dni na zebranie wymaganej ilości podpisów. Jeśli komisarz pozytywnie oceni wniosek puławian, wyznaczy datę referen-



Jadwiga Malinowska
Forum Obywatelskie

- Od 3 lat uczestniczę w posiedzeniach Rady Miasta, w pewnych sprawach zabieram głos. Ta Rada Miasta jest zaprzeczeniem pierwszych samorządów, które 30 lat temu powołał mi do życia. Ostatni rok, te pouczania, połajanki niektórych radnych, trwające do 2.00 w nocy, niemające nic wspólnego z czymkolwiek. To lekceważenie mieszkańców, którzy płacą za to. Państwo radni są sami dla siebie. Ta rada jest najgorszą radą od 30 lat. Radni, którzy byli kiedyś prezydentami, wiceprezydentami, czy zasiadają w radzie przez kilka kadencji są tak mądrzy, tak oświeceni, że tylko wyłącznie ich rolą jest wbijanie prezydenta w ziemię i pokazywanie mu na każdym kroku „zobacz, jaki ty głupi jesteś” i robienie wszystkiego na złość

dum, w którym mieszkańcy Puław będą odpowiadać na pytanie: „Czy jesteś za odwołaniem Rady Miasta Puław?”. Aby było ważne, w głosowaniu musi wziąć udział przynajmniej 3/4 wyborców, którzy głosowali trzy lata temu.

Marta Pietroni

Wojewoda: odebrać mandat radnemu Onyszce

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Wojewoda przyznał to w chwili, gdy z głosem Onyszki opozycja ma w radzie powiatu większość. My o sprawie informujemy od dwóch lat.

Napisał na ten temat niemal 30 artykułów. Przez dwa lata nie daliśmy się zbyć staroście, który najpierw przyjął strategię milczenia. Nie odbierał od nas telefonów, nie oddzwaniał, mimo naszych prób o kontakt wysyłanych drogą SMS-ową.

Na nasze pytania wysłane e-mailem w sprawie Onyszki starosta odpowiedział dopiero 12 stycznia 2020 r., czyli pół roku od ujawnienia sprawy przez „Wspólnotę”. Niewiadomski nazwał ją wtedy „nagonką polityczną”.

Musiał wkroczyć wojewoda

Pismo od wojewody Lecha Sprawki przewodniczący rady Arkadiusz Biegaj odczytał w czwartek, 15 lipca.

- Wojewoda lubelski zwrócił się do Rady Powiatu Łęczyńskiego o to, by w ciągu 30 dni rada podjęła uchwałę w sprawie wygaszenia mandatu radnego Arkadiusza Onyszki. Jeśli radni nie dokonają tego w ciągu 30 dni, wojewoda wyda w tej sprawie zarządzenie zastępcze – informuje „Wspólnotę” przewodniczący Rady Powiatu Łęczyńskiego, Arkadiusz Biegaj.

Czy Biegaj wprowadzi głosowanie nad uchwałą wygaszającą man-

dat Onyszki już na najbliższej sesji, czyli w czwartek, 29 lipca?

- Nie chcę się wypowiadać na ten temat, bo dałem pismo wojewodzie do ekspertyzy prawnej. Chcę, by prawnik wypowiedział się, czy mogę rozesłać radnym to pismo, nie łamiąc przepisów o ochronie danych osobowych, czyli RODO. Moje wątpliwości wynikają z tego, że w piśmie wojewody są nie tylko dane osobowe pana Onyszki, ale także jego rodziców – mówił nam w ub. tygodniu przewodniczący rady Arkadiusz Biegaj (PiS).

Zameldował go starosta

Mijają dokładnie dwa lata od naszego pierwszego tekstu o kulisach tego, jak były reprezentant Polski w piłce nożnej dostał się na listę wyborczą Prawa i Sprawiedliwości.

Krzysztof Niewiadomski politycznie układał listy kandydatów do wyborów samorządowych jako pełnomocnik PiS w powiecie łęczyńskim. Był to jeszcze czas, kiedy odbierał telefony od dziennikarzy „Wspólnoty” i chętnie rozmawiał z nami o kandydatach PiS do rady powiatu łęczyńskiego. W naszej rozmowie telefonicznej we wrześniu 2018 r. Niewiadomski informował nas o „jedynce” na liście PiS w okręgu łęczyńskim, czyli o Arkadiuszu Onyszce.

Onyszko dostał się do rady i został członkiem zarządu powiatu. Z kolei Niewiadomskiego radni wybrali na starostę.



- Byłem, jestem i będę mieszkańcem powiatu łęczyńskiego – zarzekł się na sesji Onyszko

CHICHOT HISTORII

Paradoksalnie, w obecnej sytuacji, wygaszenie mandatu radnego Onyszki jest na korzyść rządzącej koalicji PiS-PO, bo były bramkarz przeszedł z koalicji do koła radnych Porozumienie i podobnie jak inny radny, niedawno wyrzucony z PiS, Mirosław Tarkowski zasilili szeregi opozycji. W efekcie koalicja ma 8, a opozycja 9 radnych. Po wygaszeniu mandatu Onyszce, w jego miejsce radną zostanie Agata Dudek z Łęcznej, która niedawno awansowała na kierowniczkę placówki Poczty Polskiej przy al. Jana Pawła II w Łęcznej.

Były reprezentant Polski w piłce nożnej w komisji wyborczej podał miejsce zamieszkania: Jaszczów. Potem wyszło na jaw, że zameldował go w swoim domu sam Niewiadomski: na pobyt od 6 września 2018 r. do 1 sierpnia 2019 r.

Jak przyznał potem sam Onyszko: - Wiedząc, że chcę się ubiegać o mandat radnego powiatu i chcąc potwierdzić w sposób niebudzący wątpliwości co do mojego miejsca zamieszkania, postanowiłem w 2018 roku zameldować się na te-

renie powiatu. Z pomocą przyszedł mi Krzysztof Niewiadomski, który czasowo zameldował mnie u siebie – przyznał rok temu Onyszko.

Czy Onyszko mieszkał u starosty?

Jednak, żeby móc startować w wyborach i móc pełnić mandat radnego powiatu, trzeba realnie teren tego powiatu zamieszkiwać, a nie być w nim jedynie zameldowanym.

To, że Onyszko nie mieszka w powiecie łęczyńskim, wyszło na jaw, gdy wójt gminy Milejów zapytał starostę o liczbę osób zamieszkujących w jego domu. Ta informacja była potrzebna do naliczania opłaty za śmieci.

21 marca 2019 r. Krzysztof Niewiadomski wysłał do wójty gminy Milejów podpisane przez siebie oświadczenie: „Pod wyżej wymienionym adresem jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Warszawie i tam odprowadza opłaty za odpady komunalne”.

To, czy Onyszko może być radnym, stawiało na obradach Rady Powiatu, zajmowała się tym komisja skarg, wniosków i petycji. Sprawa utknęła w prawnych zawiłościach.

W lutym 2020 r. większość radnych z koalicji PiS-PO zagłosowała przeciw wygaszeniu mandatu radnego Onyszki.

- Byłem, jestem i będę mieszkańcem powiatu łęczyńskiego – zarzekł się na sesji Onyszko.

Gdy już zdawało się, że sprawa przycichła, nagle przed rokiem łęczyńska „skarbówka” poinformowała radnych o tym, że Onyszko rozliczył swój PIT w Lublinie, co oznacza, że jest mieszkańcem stolicy województwa.

Onyszko wypadł z łask

Z czasem widać było, że popsuły się relacje Onyszki ze starostą. Stał się członkiem klubu Porozumienie, przestał wspierać PiS. Wraz z nim opozycja ma dziewięć głosów i większość w radzie. Na ostatniej sesji rady powiatu dziewięć radnych nie przyszła na obrady, a miało być głosowane absolutorium i wotum zaufania dla zarządu.

Nie bardzo było wiadomo, jak dalek potoczy się sprawa mandatu Onyszki, aż tu okazało się, że wziął ją w swoje ręce wojewoda, który wystąpił o wygaszenie mandatu.

Gdy Onyszko straci mandat, na jego miejsce wejdzie kolejna osoba z listy - Agata Dudek (jeśli się zgodzi), od niedawna kierowniczką placówki Poczty Polskiej w Łęcznej. To szansa na to, że koalicja znowu odzyska większość.

Zwróciliśmy się do wojewody o przesłanie nam pisma, które Lech Sprawka wysłał do przewodniczącego rady powiatu, jednak do czasu oddania tego tekstu do druku, tego dokumentu nie otrzymaliśmy.

Do sprawy wrócimy.

Kamil Kulig

Pierwsi w województwie lubelskim

Biała Podlaska wysoko w rankingu zmotoryzowanych miast

BIAŁA PODLASKA: Na tysiąc mieszkańców Białej Podlaskiej przypada 778,1 pojazdów mechanicznych. Ten wynik dał czternaste miejsce w zestawieniu zmotoryzowania miast Polski. Jednocześnie był on najwyższy w województwie lubelskim.

Eksperti rankomat.pl do przygotowania listy wzięli pod uwagę samochody osobowe, ciężarowe i motocykle zarejestrowane w 66 miastach na prawach powiatu.

Wysokie miejsce Białej

Wykorzystano do niej dane GUS opracowane dla każdego z trzech rodzajów pojazdów w przelicze-

niu na 1000 mieszkańców. Miejsce na liście porównywarki jest zależne od sumy tych pojazdów przypadających na każdy tysiąc mieszkańców danego miasta.

W Białej Podlaskiej jest zarejestrowanych 778,1 pojazdów na tysiąc mieszkańców. W rankingu daje to 14. miejsce w Polsce. Natomiast w samym województwie lubelskim - pierwszą pozycję. Niższy poziom zmotoryzowania jest w Chełmie (734,7), Lublinie (707,2) oraz Zamościu (627,1). W skali kraju najmniej pojazdów na 1000 mieszkańców przypada w Wałbrzychu

Najpopularniejsze osobówki

Ze wszystkich rodzajów pojazdów największą grupę w Białej

Podlaskiej stanowią samochody osobowe.

- Przypada ich 631,5 na tysiąc mieszkańców, co daje 16. miejsce w Polsce. W przypadku ciężarówek miasto osiąga wynik 108,3 i jest na 19. miejscu. Natomiast biorąc pod uwagę motocykle, Biała Podlaska jest na 5. miejscu z wynikiem 38,3 - mówi Grzegorz Demczyszak z rankomat.pl.

Lubelskie w środku stawki województw

Dzięki danym GUS można określić, w którym województwie jest najwyższy poziom zmotoryzowania. Lubelskie zajmuje 8. miejsce. Tym samym zamyka pierwszą połowę zestawienia. W przypadku samych samochodów osobowych lubelskie plasuje się na 9. miejscu

W Białej Podlaskiej jest zarejestrowanych 778,1 pojazdów na tysiąc mieszkańców. W rankingu daje to 14. miejsce w Polsce. Natomiast w samym województwie lubelskim pierwszą pozycję.

Ze wszystkich rodzajów pojazdów największą grupę w Białej Podlaskiej stanowią samochody osobowe.

z wynikiem 618,5. Niższe miejsce osiąga, biorąc pod uwagę samochody ciężarowe. Wynik 92,2 daje 11. miejsce. Natomiast w lubelskim przypada 47,0 motocykli na 1000 mieszkańców. Jest to wysoki, drugi wynik.

Maciej Maciejuk

M-ce	Miasto	Pojazdy na tys. mieszk.
1.	Przemyśl	954,0
2.	Poznań	937,0
3.	Katowice	928,4
4.	Sopot	921,4
5.	Warszawa	916,0
14	Biała Podlaska	778,1

M-ce	Województwo	Pojazdy na tys. mieszk.
1.	Mazowieckie	875,5
2.	Wielkopolskie	861,3
3.	Lubuskie	832,3
4.	Opolskie	801,8
5.	Łódzkie	794,3
6.	Dolnośląskie	782,9
7.	Kujawsko-Pomorskie	762,7
8.	Lubelskie	758,1
9.	Świętokrzyskie	758,1
10.	Pomorskie	754



Chciała taniej kupić bon

Ofiarą oszustwa padła 45-letnia mieszkanka Lublina, która na jednym z portali społecznościowych postanowiła nabyć w okazyjnej cenie Bon Turystyczny. Kobieta chciała kupić voucher o wartości 12 tys. zł za połowę ceny. Gdy przełała 6 tys. zł na wskazane konto, kontakt ze sprzedającym zanikł.

Płacili podrobionymi kodami kreskowymi

Za oszustwa i kradzieże odpowie dwoje mieszkańców Lublina w wieku 33 i 25 lat. Sprawcy, skanując zakupy na kasach samoobsługowych, wykorzystywali wcześniej przygotowane kody kreskowe od innych, tańszych produktów. Wstępne straty oszacowano na ponad 5 tysięcy złotych. Grozi im do ośmiu lat więzienia.

Powiększył grono Aniołków

Rodzice: Wierzymy, że tam jest pięknie...

Filip (3 lata) odszedł w minioną sobotę, zostawiając pogrążoną w bólu rodzinę oraz armię przyjaciół walczących o zdrowie i życie chłopca...

Tykająca bomba w mózgu dziecka

Filip Bulanda cierpiał na bardzo złośliwą postać nowotworu mózgu (wyściółczak anaplastyczny). Na początku ubiegłego roku lekarze wykryli u 1,5 rocznego wówczas chłopca guza mózgu o średnicy ok. ośmiu cm, czyli wielkości pięści dorosłego człowieka. Operacje w kraju nie przyniosły rezultatu - udało się usunąć tylko część guza.

Rodzice szukali ratunku w klinice w USA. Na operację i leczenie potrzeba było aż 6 mln złotych. Całą sumę udało się uzbierać w kwietniu ub. roku w internecie - w ciągu zaledwie miesiąca - dzięki pomocy ludzi, w tym celebrytów, którzy kwestowali na ten cel.

Zaraz po zebraniu pieniędzy Karolina i Damian Bulanda z Filipem polecili za ocean. Tam Filip po kolejnej - czwartej już operacji - został poddany chemioterapii, którą jednak źle znosił.

Przez powikłania jego stan drastycznie się pogorszył. Filip walczył o życie na OIOMI-e. Kryzys udało się przezwyciężyć, ale dalsze leczenie ostatecznie trzeba było przerwać. W Stanach rodzice walczyli jeszcze z glejakiem przy pomocy protonoterapii - nowoczesnej metody wykorzystywanej w sytuacjach, gdy nie pomagają operacje.



Filip kilka miesięcy przed śmiercią

W maju ubiegłego roku, dzięki pieniądзом ze zbiórki, całą trójką - rodzice Karolina i Damian Bulanda z Filipem polecili za ocean po pomoc. W Stanach chłopiec przeszedł operację usunięcia części guza i rozpoczął chemioterapię. Niestety nastąpiły komplikacje - poważna choroba wątroby i lekarze musieli przerwać leczenie

I znowu internauci stanęli na wysokości zadania, a konto Filipa zasilili dodatkowo kwota ponad 800 tys. zł przeznaczona za pośrednictwem fundacji na pokrycie kosztów leczenia. Po serii naświetleń protonami chłopczyk w stanie stabilnym wrócił w styczniu do Polski, do domu, do rodziny, za którą tak strasznie tęsknił...

Wyniki nie pozwoliły na podanie chemii doustnej. Ostatnie chwile Filip spędził w domu

Badania rezonansem zarówno przed wylotem ze Stanów w styczniu, jak i w Polsce, wskazywały, że nowotwór nie daje kolejnych przerzutów i stan dziecka jest stabilny.

- Jesteśmy w stałym kontakcie z naszą wspanią doktorką ze Stanów i od razu, gdy dostaliśmy opis i płytę, wysłaliśmy to do niej. Rezonans Filipka nie wykazał znaczącej zmiany. Jest różnica minimalna co do wielkości guza w porównaniu z rezonansem robionym w styczniu w Stanach. Ale jest wszystko w normie. Nadal wyniki Filipka nie pozwalają na przyjęcie chemii doustnej-podtrzymującej. Są zbyt słabe, ale w normie, co nie daje nam możliwości wspomóc go np. specjalnymi zastrzykami - to informacja z profilu Fb. „Filip na wojnie z guzem mózgu” z dnia 28 kwietnia.

W maju maluch obchodził swoje trzecie urodziny.

- 7 maja to dzień Twoich urodzin, Misiu. Od samego rana uśmiech gościł na Twojej buzi. Prezenty przybywały razem z gośćmi. Najpiękniejszy i najszczęśliwszy dzień w roku. Tak ważny, bo dane jest nam być razem. I zaśpiewać Ci Twoje

ulubione STO LAT. Jedynym i najcenniejszym życzeniem, jak i marzeniem, jest Twoje zdrowie, Skarbie. Bardzo Cię kochamy nasz Duży Chłopczyk. Chwilo, trwaj. STO LAT! - dzielili się radosnymi chwilami rodzice.

11 lipca na zdjęciu z Facebooka widzimy ich jeszcze razem na spacerze z ukochanym synkiem....

Mamy dla Was bardzo smutną wiadomość ...

O śmierci chłopca poinformowała w sobotę, 17 maja, jego rodzina. We wpisie na Facebooku „Filipek na wojnie z guzem mózgu” rodzice Karolina i Damian Bulanda pożegnali Synka słowami:

„Kochane Aniołki, mamy dla Was bardzo smutną wiadomość. Dziś o 7:40 nasz mały Filipuś wyruszył w najlepszą drogę, jaką mógł. Drogę bez bólu, bez cierpienia, bez strachu.... bez łez.... To wszystko bardzo szybko się działo. Ale najważniejsze było, że mogliśmy być razem. Naszą trójką. Przytulać, całować i przeprowadzić spokojnie Filipka na tę drugą stronę.

Kochani, miejcie naszego niunia w sercu i w swoich modlitwach. Wierzmy, że tam jest pięknie, to daje nam siłę, aby dotrwać do tego czasu, kiedy znów razem, naszą trójką będziemy razem. Tylko czas nas dzieli...”.

Od Redakcji: Spoczywaj w pokoju, Filipku, niesiony po przestworzach anielskimi skrzydłami. Anioł Stróż przyjął Cię pod swoje skrzydła. Jesteś bezpieczny... Przesyłamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia dla Rodziny.

Magdalena Sych

Radni sejmiku głosowali lepiej od białczan

„Inka” patronką bialskiego „Medyka”

Danuta Siedzikówna „Inka”, młoda pielęgniarka z AK, skazana na śmierć za współpracę z polskim podziemiem antykomunistycznym, zastąpi do niedawna patronującą bialskiej szkole agentkę UB Marię Minczewską.

W miniony wtorek Sejmik Województwa Lubelskiego podjął uchwałę w sprawie nadania imienia Szkole Policealnej – Medycznemu Studium Zawodowemu w Białym

Podlaskiej.

Istniejąca od 1973 r. bialska szkoła przez kilkadziesiąt lat nosiła imię Marii Minczewskiej, pielęgniarki, tajnej informatorki aparatu bezpieczeństwa, której donosy przyczyniły się do likwidacji wielu żołnierzy podziemia niepodległościowego ze zgrupowania „Ognia”.

Szkoła powołała specjalną komisję, która od białczan przyjęła zgłoszenia kandydatów na patronów. Anna Lipka zaproponowała bł. ks. Jerzego Popiełuszkę (kapelana warszawskiej „Solidarności”), Dorota

Just bł. Hannę Chrzanowską (pielęgniarkę), a przedstawiciel Stowarzyszenia Kibiców AZS „Podlasie” Kamil Komorowski zgłosił Danutę Siedzikówną „Inkę”.

- Uważamy, że młoda patriotka niosąca pomoc potrzebującym poza podziałami politycznymi, doskonale wpisuje się jako patronka szkoły o profilu medycznym, jaką jest „Medyk” - pisał Kamil Komorowski w uzasadnieniu do zgłoszenia.

„Inka” była młodą sanitariuszką Wileńskiej Brygady AK.

- W grudniu 1943 r. wstąpiła do AK, gdzie rozpoczęła szkolenie medyczne. Aresztowana, torturowana, następnie skazana na śmierć za współpracę z polskim podziemiem antykomunistycznym. Przed rozstrzelaniem przekazała swoim znajomym, siostrze Mikołajewskiej, gryps: «Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się, jak trzeba», co pokazuje jej niezłomność i patriotyzm. W trakcie jej procesu jeden z funkcjonariuszy sam przyznał, że mimo walki z jej oddziałem, gdy został ranny, to właśnie „Inka”

udzieliła mu pierwszej pomocy – brzmiało uzasadnienie reprezentanta bialskich kibiców, którym wcześniej szefował Kamil Paszkowski, obecnie dyrektor bialskich biur parlamentarzystów PiS, mąż Marzeny Paszkowskiej, dyrektor „Medyka”.

Głosowanie on-line trwało miesiąc, to jednak oddano niewiele głosów. Komisja wyborcza stwierdziła, że Danuta Siedzikówna „Inka” otrzymała 10 głosów. bł. ks. Jerzy Popiełuszko - pięć, a bł. Hanna Chrzanowska - dwa.

We wtorek radni Sejmiku Województwa Lubelskiego jednogłośnie poparli uchwałę w sprawie nadania nowego imienia bialskiemu „Medykowi”, który będzie mógł używać imienia od września.

- Przywracamy dziejową sprawiedliwość paniom pielęgniarkom, czy innym osobom kształcącym się w szkole. Patronat „Inki” - to bardzo dumne i poważne imię dla szkoły oraz zobowiązujące – podkreślił wicemarszałek Michał Mulała.

Marek Pietrzela

To pierwszy wysyp grzybów w tym roku

Mieszkanka Ugorów: Tyle grzybów zebraliśmy w półtorej godziny

- Byliśmy w szoku, jak zobaczyliśmy kępy. W każdej po kilkanaście borowików. Zdejmowaliśmy koszulki, bo nie mieliśmy już w co zbierać – opowiada Barbara Giza.

Niespotykane dotąd ilości grzybów pojawiły się w lasach okalających wieś Ugory w gminie Józefów nad Wisłą.

- To był pierwszy wysyp grzybów w tym roku. Jak żyję czegoś takiego jeszcze nie widziałam. Nigdy tyle grzybów nie nazbierałam, w takim tempie i takiej ilości – przyznaje pani Barbara, która wspólnie z mężem wybrała się do pobliskiej grabiny. Co roku grzyby pojawiały się

tu, ale sporadycznie.

Tym razem spędzili w lesie zaledwie półtorej godziny. I to było bardzo pracowite półtorej godziny. Wycinali całe kępy, w których rośło po kilkanaście sztuk. Grzybów było tyle, że nie mieli w co ich zbierać. Zdejmowali więc koszulki, zbierali i wysypywali do bagażnika samochodu.

Efekt grzybobrania wprawia w osłupienie. Gizowie zbierali trzy skrzynki, koszyk i wiaderko borowików i koźlarzy.

- Nie liczyliśmy ile sztuk było. Myślę, że około 300 na pewno – przyznaje.

Dorodne borowiki trafiły na suszenie. Młodsze do mrożenia.

AC



Barbara Giza
mieszkanka wsi Ugory
- Nigdy tyle grzybów nie nazbierałam, w takim tempie i takiej ilości



Małżeństwo Gizów w przeciągu półtorej godziny zbierało tyle grzybów, że potrzebne były trzy skrzynki, koszyk i wiaderko, żeby je pomieścić

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłać:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: `wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość`, np. `wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn`. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



ZIUTA
Właścicielka: Alicja Jasińska, Łuków



FANTA
Właścicielka: Aleksandra Petruczenko, Międzyrzec Podlaski



MIKA
Właścicielka: Paulina Górka, Świderek



ELVISS
Właścicielka: Milena Wycisłowska, Zastów Polanowski



SIWA
Właściciel: Łukasz Okoński, Dratów



PUSIA I TOSIA
Właścicielka: Agnieszka Chabros, Wysokie Koło



FLIPTUŚ JUNIOR
Właścicielka: Anna Ostrowczak



FRANKO
Właścicielka: Julia Przychodzeń, Głódno



SEBA
Właścicielka: Paulina Kobjek, Nowa Grzędzka



FELA
Właścicielka: Magda Brodzik, Wnętrzne



BRUNO
Właścicielka: Kamila Szczęch, Lubartów



LUSI
Właścicielka: Weronika Lecyk, Łuków



REKS
Właściciel: Przemek Skwara, Jonnik



BETI
Właściciel: Łukasz Lasecki, Suleje

Michał Elwiro Andriolli (1836 - 1893) - narysował Pana Tadeusza i wymyślił „świdermajery”

Nałęczowski wkład w dzieje architektury

Delikatne drewniane domy, subtelnie zdobione, pełne przeszkleń, ażurów, balustrad, misternie zdobionych okiennic, otoczone przemyślanymi ogrodami, często zaprojektowane jako uzdrowiska, letniska, miejsca wypoczynku. Tak sympatyczne, że żartobliwa nazwa „świdermajer” przylgnęła do nich idealnie. Autorem koncepcji był Michał Andriolli, popularny malarz i rysownik związany z Nałęczowem.

Wielu z nas pierwszy raz zaznajamiając się z losami Tadeusza, Zosi, Telimeny, mrówek, dziecieli i księdza Robaka, czyniło to, mając w ręku i przed oczami okazałe wydanie, zawierające nawet sześćdziesiąt kolorowych, dość staroświeckich rysunków. Znam osoby, które innych edycji do rąk nie biorą, bo „to nie to samo”... Co ciekawe: krytycy, z Witkacym na czele, nie zostawili na ilustratorze suchej nitki, sam nie był specjalnie zadowolony z efektów, jednak czytelnicy mieli zupełnie inne zdanie.

Z ziemi włoskiej na Litwę

Autorem był Michał Elwiro Andriolli. Syn włoskiego żołnierza napoleońskiego, który utknął na wschodzie Europy po 1812 roku, urodził się w 1836 roku w Wilnie. Studiował rysunek w Moskwie, Petersburgu i Rzymie. Bił się w Powstaniu Styczniowym, potem musiał uciekać za granicę: Londyn, Paryż. Udzielał się jako emisariusz

do Polski, gdzie został aresztowany i zesłany do Wiatki, ułaskawiony przez cara osiadł w 1871 roku w Warszawie. Tam otrzymał propozycję zilustrowania epopei Mickiewicza, która zapewniła mu nie tylko wielką popularność, ale też ugruntowała i tak niezłą pozycję finansową.

Nałęczów mekką artystów

Andriolli każdą wolną chwilę spędzał w Nałęczowie, był jego nie tylko graficznym kronikarzem, ale i warszawskim popularyzatorem. Zresztą niektórych luminarzy nauki i kultury łatwiej było spotkać pod cisami i w wozach lessowych niż w stolicy: Reymont, Prus, Dąbrowska i wielu innych spędzali tu mnóstwo czasu, salony Adama i Walentyny Nagórskich w willi „Różana” czy Łucji Hornowskiej (w tej się Andriolli podkochiwał...) w „Zabawce” były ważnymi punktami na intelektualnej i towarzyskiej mapie miasta.

Kolonia nad Świdrem

Andriolli oprócz artystycznego miał też duży zmysł biznesowy. Około 1880 roku wymyślił sobie zakup dwustu hektarów gruntów w okolicach Otwocka. Wpadł na pomysł pobudowania tam domów dla zamożnych letników, chętnie zjeżdżających do będącego wówczas znacznie bardziej popularnym uzdrowiskiem niż obecnie, miasteczka. W ciągu kilku lat powstało kilkadziesiąt budynków namalowanych od jednego pociągnięcia piórkiem, każdy różny, ale mających pewne cechy wspólne: lekkość drewnianej konstrukcji,



Najbardziej znaną i udaną realizacją świdermajera jest dom Abrama Gurewicza w Otwocku, w którym przed wojną mieściło się słynne, luksusowe sanatorium. Ogromna, drewniana, nieregularna bryła z przeszklonymi skrzydłami, w ostatnich latach odremontowana (choć w zasadzie można mówić, że zbudowana od nowa...) stwarza klimat wręcz bajkowości. Pamiętają Państwo klimat reklam biżuterii z udziałem pań Julii Wieniawy, Anny Lewandowskiej i Małgorzaty Sochy, emitowanych ostatniej zimy? Tak, kręcono to właśnie w Gurewiczu

przybudówki, ganeczki, ażurowe balustrady i półścianki, barwne okiennice, werandy. Oryginalna, kreatywna fuzja elementów podpatrzonych częściowo we Włoszech, częściowo w podalpejskich miasteczkach Szwajcarii, zapewne też w Rosji. Pełna wdzięku i polotu. Co ciekawe, pojawiająca się od razu w formie dojrzalej, nic nie musiało ewoluować, Andriolli wszystko miał od razu w głowie. „Andriollówki”, domy nadświdrzańskie, czy po prostu żartobliwie nazwane najpewniej przez Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „świdermajery” stały się charakterystycznym elementem krajobrazu. Oczywiście natychmiast znaleźli się wierni naśladowcy. Z oryginalnych budynków



Andriolli w Nałęczowie mieszkał w domu Krawczyńskiego, na obecnej ulicy Poniatowskiego. Elementem zbliżonym stylistycznie do „świdermajera” jest ażurowa balustrada

pierwotnej kolonii Andriollego nie pozostał żaden, natomiast aż do II wojny światowej pojawiały się kolejne, nie tylko już pod Otwockiem i Aninem, ale w całej Polsce. Bez przesady można stwierdzić, że

jest to chyba jedyny endemiczny polski styl.

Andriolli zmarł w Nałęczowie w 1893 roku. Tutaj też został pochowany.

Zbigniew Smółko

Wiersz Gałczyńskiego, w którym ukuł, przynajmniej, bardziej nośną nazwę niż „domy nadświdrzańskie”:

Jest willowa miejscowość,
nazywa się groźnie Świder,
rzeczka tej samej nazwy
łśni za willami w tyle,
tutaj nocą sierpniową,
gdy pod gwiazdami idę,
spadają niektóre gwiazdy,
ale nie na te willę,
spadają bez eksplozji
na biedną głowę moją,
a willę w stylu groźnym
jak stały, tak stoją -
dzień i noc; i znów nocą
nikły blask je oświecila;
cóż im „Concerto grosso”
Fryderyka Jerzego Haendla!
Te willę, jak wójt podaje,
są w stylu „świdermajer”.



Mający ojca Włocha - gorący polski patriota, artysta, żołnierz, spiskowiec, zesłaniec, architekt, biznesmen - Michał Elwiro Andriolli nie zwykł marnować danego sobie czasu...

W ostatnich dniach Muzeum Narodowe w Warszawie pokazało po raz pierwszy, odnalezione w 2013, uważane za bezpowrotnie zaginione w czasie II wojny światowej, grafiki Andriollego do utworu „Maria” Antoniego Malczewskiego



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Zdjęcie z aukcji internetowej opublikowane na portalu fotopolska.eu. Niemieccy żołnierze na motocyklu na Placu Wolności w Białej Podlaskiej, po 1939 roku. Zza kamienic widoczna wieża kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Święta Anna z Lubartowa: Kult mamy Matki Boskiej, babci Jezusa (nieznanej wprawdzie Ewangeliom, ale opisywanej wraz z małżonkiem świętym Joachimem w apokryfach, zawierających elementy tradycji chrześcijańskiej) w Lubartowie jest być może nawet o 200 lat starszy niż zbudowany przez Sanguszkę w XVIII wieku kościół. Zbudowana na początku XVII wieku świątynia przyjęła tę godność w miejsce świętych Piotra i Pawła.

Obraz Anny z Maryją i Jezusem („Święta Anna Samotrzecia”) w ołtarzu głównym pochodzi z XVII wieku, prawdopodobnie został namalowany w Niderlandach. Obraz ukoronowany został w 2003 roku, kościół w 2008 roku został podniesiony do rangi bazyliki mniejszej. Figura św. Anny znajduje się też na placu kościelnym.



Dwa podobne kościoły i dwie podobne tragedie w Warszawie i Łukowie (cz. II)

Zapomniana tragedia w Łukowie. W trakcie mszy zginęło sześć osób

W ciągu kilku miesięcy dwie podobne makabryczne historie wstrząsnęły opinią publiczną w Kongresówce. W Boże Narodzenie 1881 roku w Warszawie, a wiosną 1882 roku w Łukowie na bliźniaczych schodach kościołów zginęli ludzie. Czy winna była nieostrożność ofiar, czy błędy budowniczych?

W Warszawie w kościele Świętego Krzyża główną przyczyną była panika, wywołana krzykiem o rzekomym pożarze - ludzie zaczęli uciekać, tłoczyć się przy wejściu i większość z około 30 osób po prostu uduśliło się i zostało zdeptanych. W łukowskim kościele Przemienienia Pańskiego zawaliła się balustrada, a jej części przygmiotły niżej stojących. Nieco więcej możemy przeczytać w relacji gazet, które oczywiście natychmiast przysłały na miejsce reporterów i starannie opisywały zdarzenia przed i po wypadku.

Niedbalstwo i niedozór

„Czas” zamieścił kilka dni później notatkę o zdarzeniu. Redakcja rzuciła więcej światła na sprawę i napisała, że: „przyczyną nieszczęścia jest niedbalstwo i niedozór ze strony tych, którzy w przeddzień wypadku, t.j. w sobotę, ledwo ukończonej balustrady nie kazali zabezpieczyć od podobnej ewentualności, która jednakże bardzo łatwą była do przewidzenia. Mówią, że budowa balustrady nie była należycie dokonana. Albowiem zamiast osadzenia pojedynczych kamieni na czołach żelaznych, a następnie dopiero umocowania cementem (jak to powszechnie się praktykuje), balustrada łukowska li tylko cementem miała być przymocowana”.

I w tym wina ciążyłaby na komitecie, który ze składek publicznych restaurował świątynię. Materialną szkodę odzyskać łatwo, lecz któż zabitych wskrzesi? Oburzenie na winnych jest straszne. „O podobnych przyczynach i niechlubnej roli komitetu powołanego do przeprowadzenia remontu schodów i balustrady pisała gazeta „Wiek”:

„Winę tego wypadku przypisują powszechnie temu, że świeżo ukończona balustrada nie była stosownie ubezpieczona przeciw naciskowi, który łatwo przewidzieć było można;



W chwili rozegrania się łukowskiego dramatu na zwieńczeniu schodów nie było jeszcze Chrystusa niosącego krzyż, pojawiła się dopiero w 1883 roku. Od tego momentu miejsca obydwu katastrof są do siebie jeszcze bardziej podobne, acz jest to koincydencja - figurę w Łukowie zamówiono przed tragedią. Autorem łukowskiej figury jest Bolesław Syrewicz. Był to jeden z najpopularniejszych w tej epoce warszawskich rzeźbiarzy, twórca wielu nagrobków na Powązkach, nie dziwi więc, że zawiązano w 1881 roku komitet d/s remontu kościoła właśnie u niego obstarłował, wieńcząc dzieło rzeźbę

...Materialną szkodę odzyskać łatwo, lecz któż zabitych wskrzesi! - grzmiąły gazety

utrzymują też, że kamienie nie były osadzone na czołach żelaznych, ale wprost na samym cemencie. W takim razie zawiniłby komitet kierujący restauracją kościoła, dokonaną ze składek publicznych. Oburzenie jest wielkie”.

Koszmarne warunki w łukowskim szpitalu

Wróćmy jeszcze na chwilę do relacji korespondenta „Kuriera Codziennego”, ponieważ podzielił się on jeszcze swoimi spostrzeżeniami na temat fatalnego stanu łukowskiego szpitala i straszliwych warunków w nim panujących. I to właśnie szpitalne zakażenie miało być główną przyczyną rychłej śmierci poszkodowanych w katastrofie wspomnianych wcześniej siostr: „Przy smutnej tej sposobności, jak powiedzieliśmy wyżej, zajrzeliśmy do Łukowskiego szpitala. Porządek w nim i powietrze są tak straszne i przerażające, że do prawdy trudno przypuścić choćby na chwilę, aby z tej okropnej atmosfery mógł wyjść człowiek zdrowym. Toteż

śmierć dwóch przygniecionych siostr nastąpić musi nie skutkiem poranienia głowy, ale skutkiem wadliwych higienicznych warunków szpitalu, w którym róża szpitalna panować musi — i która właściwie je dotknęła. Dłużej nad pięć minut nie mogliśmy się znajdować w szpitalu, my zdrowi, cóż dopiero mówić o chorych!”

Czemuż nie słuchano gazety?

O łukowskiej katastrofie pisały czołowe gazety tamtych czasów, także zauważając pewne analogie do warszawskiej tragedii. „Gazeta Świąteczna” pisała: „Wypadek w kościele. Znowu zdarzyło się nieszczęście w jednym z kościołów kraju naszego. Stało się to w kwietną (czyli wierzbną) niedzielę w mieście Łukowie na Podlasiu. Podczas procesji tłum ludu zaczął cisnąć się na schodach prowadzących do kościoła i tak silnie naparł na balustradę, nowo zbudowaną przy tychże schodach, że ta runęła na ziemię, a za nią spadło około 50 ludzi.

W przerażeniu i nieładzie zaczęli gnieść i dusić jedni drugich. Zanim się jaki taki porządek zrobił, już sześć osób leżało okropnie pokaleczonych i zaledwie dających znaki życia. Dwie z nich tegoż samego jeszcze dnia skończyły, a cztery inne pozostały podobno bez nadziei życia.

Nieszczęśliwy ten wypadek przy-

pomina czytelnikom Gazety to, cośmy w numerze 55 pisali o potrzebie urządzania kościelnych straży bezpieczeństwa. Czy też ktokolwiek wziął owe nasze pisanie do serca i starał się o zaprowadzenie w swej parafii czegoś podobnego?” - kończyła swoją relację gazeta.

Było o czym pisać!

O wypadku w Łukowie - również zauważając analogię do katastrofy w Warszawie - pisał nawet tygodnik „Kurier Rolniczy”:

„Znowu katastrofa w kościele! W Łukowie ponowiło się na mniejszą miarę smutne zdarzenie kościoła Św. Krzyszego w Warszawie. W ostatnią niedzielę (kwietną) ludzie, wychodząc z kościoła, cisnęli się hurmem jak zwykle. Pod ciężarem tłoczących się, załamała się balustrada świeżo a kiepsko zrobiona, jeszcze podobno niewykończona i kilkadziesiąt osób upadło przygniecionych ciężarem, z tych jedna od razu śmierć znalazła, a kilka jest śmiertelnie pokaleczonych”.

Z kolei wspomniana już codzienna gazeta „Czas” powoływała się na relację „Kuriera Codziennego”, pisząc: „Czytamy Kurierze Codziennym. W Łukowie w niedzielę podczas nabożeństwa przytrafiła się katastrofa na mniejszą skalę przypominającą katastrofę Św. Krzyskim. Podczas



Jest jeszcze jeden element niejako łączący obie historie i oba miasta. W katastrofie w warszawskim kościele Św. Krzyża jedną z ofiar była hr. Wanda z Jezierskich Aleksandrowiczowa (1823-1881), prawnuczka Jacka Jezierskiego (1722-1805), słynnego ostatniego kasztelana łukowskiego. O jej śmierci najpierw krążyły pogłoski - gazety pisały, że „powiadają, że hrabina Aleksandrowiczowa, Jezierska z domu, została w tłumie uduszona”. Smutną informację potwierdziły nekrologi z 27 grudnia. Co ciekawe, prawnuczka kasztelana była w czasie katastrofy w Warszawie tylko chwilowo. Dowiadujemy się o tym z obszernego wspomnienia poświęconego tej postaci zamieszczonego w styczniowym „Kurierze Warszawskim”: „przysłała do Warszawy, by wśród rodziny i przyjaciół zaczerpać nowej do życia otuchy, kiedy nagle w d. 25 grudnia padła śmierci ofiarą. Cnotliwy, bogobojny, pracowity, a nie lada krzyżami napelniony żywot zakończyła s.p. Wanda u stóp postaci Zbawiciela”. Hrabina o łukowskich korzeniach została pochowana na Powązkach 29 grudnia 1881 r. i jej grób znajduje się tam do dzisiaj

W ślad za walącą się balustradą przygniatającą stojących niżej, ze schodów spadło około 50 osób

procesji fala ludu licznie zebranego w świątyni z taką siłą przyparła do balustrady kamiennej świeżo zbudowanych przed kościołem schodów (zupełnie jak przed kościołem Św. Krzyskim), że takowe, nie mogąc wytrzymać nacisku, runęły na ziemię, pociągając za sobą przynajmniej 50 osób. Powstał zgłęb i zamieszanie niewypowiedziane, zwłaszcza że ci, którzy wraz z balustradą runęli na ziemię, ponieśli mniej lub więcej dotkliwe obrażenia, zwłaszcza sześć ofiar pogniecionych zostało straszliwie. Dwie osoby zmarły w godzin parę, cztery zaś, rzec można, dogorywają w męczarniach [...].”

Wzmiankę o łukowskiej katastrofie opublikowała także poczytna wspomniana wcześniej gazeta „Wiek”: „W Łukowie w ubiegłą niedzielę w kościele miejscowym podczas nabożeństwa, a właściwie podczas procesji, stał się okropny

wypadek, przypominający, lubo w mniejszych rozmiarach, katastrofę w kościele św. Krzyża u nas. Tłum ludu wychodzący z kościoła z i procesy tak silnie naparł na balustradę kamiennych schodów świeżo przed kościołem zbudowanych, bo zaledwie w sobotę ukończonych, że ta, nie wytrzymaawszy parcia, runęła na dół, pociągając za sobą kilkadziesiąt osób, które lżejsze lub cięższe poniosły obrażenia. Dwie z nich umarły w parę godzin, cztery zaś konają w ogromnych męczarniach [...].”

Paweł Jezierski

Tuż przed 41. Pieszą Pielgrzymką Podlaską rozmawialiśmy z małżeństwem Skowronów - prawdziwymi weteranami radzyńsk

Uzależnieni od pielgrzym „Grupo 15A, gdzie wasza



- Ludzie różnie postrzegają pielgrzymkę. Dla jednych to przygoda, wędrownia, dla innych - rekolekcje w drodze. Nawet jeśli ktoś idzie „relaksacyjnie”, to i tak pielgrzymka swoje zrobi. Zostawi ślad - jedno słowo, zdanie - mówi Marta



U stóp Jasnej Góry, celu pielgrzymki

Radzyń Podlaski: Marta i Piotr zaczęli pielgrzymować w Roku Jubileuszowym. Znali się z widzenia. Później szli już jako narzeczeni, potem małżonkowie. - Pielgrzymka to dobra okazja, by zobaczyć, jak w trudnych, kryzysowych sytuacjach reaguje twój narzeczon, przyszły mąż - podkreśla Marta.

Decyzja - idziemy po raz pierwszy

- Nasza pierwsza pielgrzymka to 2000 r. W Kościele był to Rok Jubileuszowy - to było główną zachętą - rozpoczyna opowieść Piotr Skowron. - Byłem wtedy zwykłym, niedzielnym parafianinem. Nie angażowałem się w życie wspólnoty, nie należałem do służby ołtarza. Dopiero po pielgrzymce wszystko się zaczęło. Ktoś zapytał: może byś poszedł? Wybrałem się z dwoma kolegami, trochę z ciekawości: co to jest?

Piotr wspomina, że jako małe dziecko wyjeżdżał rowerem na Międzyrzeczkę i machał tym ogromnym, maszerującym grupom. Nigdy nie myślał, żeby pójść. Wreszcie nadarzyła się okazja. Skowronowie przyznają, że uzależnili się od pielgrzymowania. Ich starszy syn, ódkąd skończył 2,5 roku, towarzyszy im na pątniczym szlaku.

Pod skrzydłami Marii Koczkodaj

- Od dziecka należałam do Ruchu Światło-Życie. Pamiętam, że wróciłam z oazy w Kolembrodach. Koleżanka Emilka powiedziała mi

wtedy, że idzie do Częstochowy. Szła już kolejny raz - przypomina sobie Marta. - Pomyślałam, że w tym jubileuszowym roku ja też spróbuję. Była z nami niezastąpiona siostra, Marysia Koczkodaj (- Żywa historia radzyńskiej grupy - dodaje Piotr). Pani Maria wzięła mnie wtedy pod swoją opiekę. Tę pielgrzymkę pamiętam do dziś - śmieje się. - Złapał się bakcyła - przyznają małżonkowie. - Jeśli pójdziesz raz, to albo będziesz chodził zawsze, albo stwierdzisz, że to nie dla ciebie.

Doświadczenie Kościoła w drodze

- Za bardzo nie interesowałem się wtedy Kościołem. Żyłem swoim życiem, bardziej szkołą. Kończyłem podstawówkę, szedłem do liceum. Zobaczyłem Kościół od innej strony - mówi Piotr o swoich doświadczeniach z pierwszej pielgrzymki. - To mnie jakoś zachwyciło. Kościół jako wspólnota, ludzie. Często w sytuacjach ekstremalnych, trudnych. I ta więź, relacje, które między nimi się pojawiają. To później zaowocowało wstąpieniem do służby liturgicznej, oazy, zaangażowaniem się w życie parafii. To ukierunkowało moje życie - przyznaje.

Noc jak mrugnięcie okiem

- Pamiętam ból fizyczny - nie ukrywa Marta. - Nie byłam tego nauczona. Wcześniej na oazach człowiek był zmęczony, bo były regularne pory wstawania. Tam po budce o godz. 7 to był kosmos, a na pielgrzymce - 4.30, przy dobrych wiatrach - 5. To był hardkor. Kładąc się do spania, wiedziałam, że

zamknę oczy i za chwilę je otworzę, noc tak szybko minie. Trzeci dzień za Puławami to był dla mnie kryzys. Płacz, prośby do księdza, by łącznik mógł mnie przewieźć choć jeden etap. Pamiętam, że na pierwszej pielgrzymce nie przejechałam ani jednego kilometra. Byłam z tego dumna i wdzięczna księżom, że nie pozwolili mi jechać - wspomina. - Dochodzi zmęczenie, różne emocje w ludziach buzuja, ale pielgrzymkowy klimat tak nas chwycił, że od 16 roku życia (z dwoma małymi przerwami) cały czas pielgrzymujemy.

Sprawdzasz siebie

- Pielgrzymka jest świetnym sprawdzianem samego siebie: ile mam nerwów, jakie emocje we mnie drzemia, jaką wyznaczam im granicę, ile wytrzymam, zniosę samego siebie. A wreszcie, ile mam cierpliwości do drugiego człowieka w tym upale, zmęczeniu - dodaje Piotr. - Czasem wstaniesz z namiotu lewą nogą i nie chcesz, by ktokolwiek się do ciebie odzywał. Ten kryzys też jest potrzebny - uważa.

Doceniasz szczegóły, drobiazgi

- To zawsze mnie urzeka - podkreśla Piotr. - Żyjemy w pędzie i jesteśmy wyrwani z tej prozy życia. Spędzamy kilkanaście dni bez telefonu, nowinek technicznych, wieści ze świata. Doceniasz chłód ziemi, cień, jabłko, kawałek ciasta, którym cię poczęstują. - Wodę, której nie lubisz pić na co dzień - dodaje Marta. - Twoje potrzeby się zmieniają. Wystarczą te podstawowe: być najedzonym, umyłym. Nie wybrzydzasz, nie masz na to siły - podkreśla Piotr.

Jeśli pójdziesz raz, to albo będziesz chodził zawsze, albo stwierdzisz, że to nie dla ciebie

Sytuacje krańcowe

- W 2001 bądź 2002 r. lało praktycznie przez całą pielgrzymkę - wspominają Skowronowie. - Dwa dni bez deszczu. A potem: wstajesz - deszcz, idziesz cały dzień - deszcz, kładziesz się spać - deszcz. Nie ma szans, by się wysuszyć. Pojawia się przygnębienie, ale w pewnym momencie jest nam wszystko jedno.

W 2002 doświadczyli... trąby powietrznej. Spali w Żyrzynie. - Wszystkich przymusowo ewakuowano do kościoła. Spaliśmy jak śledzie - wspomina Marta. - Budzę się rano, a mój namiot owinięty o dzwonnice kościoła. To był drugi dzień, dużo ludzi wróciło do domów. Ja nie, rodzice dowieźli mi nowy namiot.

Czasem pokładasz się ze śmiechu

- 2007 lub 2008 roku wychodzi do nas cała wioska. Ojciec Tomasz Kowalik wskakuje na plecy ks. Krzysztofa Chacińskiego i obaj lądują w rowie. Jest białe, czarne, białe czarne - bęc! Przed ludźmi - śmieją się Skowronowie.

- Kiedyś popsułem grzejnik, zalałem całe piętro na kwaterze. Było mi za gorąco, przykręciłem kaloryfer. W nocy budzi mnie o. Irek: „Piotrek, chyba się topię!”. Patrzymy - wszystko jest w wodzie - wspomina Piotr. Z uśmiechem przypomina też sobie

Tegoroczna - 43. Lubelska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę w Częstochowie wyruszy 4 sierpnia. Pielgrzymka będzie mieć charakter sztafety, tak jak w zeszłym roku i potrwa 12 dni. Sztafeta będzie polegać na tym, że gdy jedna grupa zakończy dany odcinek trasy, to kolejny będzie zaczynać już inna.

- Pielgrzymować będziemy tylko w 1. kolumnie trasą przez Bełżyce, Chodel, Księżomierz. Pierwszego dnia pątnicy dochodzą do Chodla, a drugiego do Księżomierza (Msza św. u św. Otylii), później trasy są podobne do tych tradycyjnych - informuje Archidiecezja Lubelska.

Hasłem pielgrzymki jest „Eucharystia - prawdziwe życie”. Ogółem wyruszy 19 grup, z czego każdego dnia będą iść 3 grupy. Ze wszystkich grup tylko i wyłącznie jedna będzie iść cały czas oraz nocować na trasie. Takie rozwiązanie wprowadzono z powodu pandemii koronawirusa.

Zapisy na pielgrzymkę trwały do czwartku (15 lipca). Natomiast 27 lipca będzie możliwe zapisanie się na wolne miejsca. Zapisy zbierane będą w sekretariacie przed Archikatedrą.

Koszt pielgrzymki wynosi łącznie 80 zł: 40 zł - wpisowe i 40 zł za przejazd autokarem.

swoje powitanie mieszkańców Baranowa. - Witamy Baranów! Poprawiłem się: witamy mieszkańców Baranów! Od tamtej pory, jak tam wchodzimy, nie odzywam się - przyznaje.

Radzyńskiej grupy portret własny

- Pewne rzeczy są niezmiennie - odpowiada, gdy pytam o dostrzegalne zmiany w ciągu lat w gr. 15A. - Schemat dnia jest powtarzalny. Liczebnie jest tendencja spadkowa, ale pielgrzymka się odmładza. Idzie coraz więcej młodych osób. Gdy zaczęliśmy, było ich mniej. Szło więcej osób w średnim i starszym wieku. W grupie zostało 10 weteranów, którzy chodzą dwie, trzy dekady. Nowi uczą się „dobrych praktyk”. Zmieniają się przewodnicy. Każda grupa ma swój charyzmat, własne rytuały, tradycje, dobre przyzwyczajenia. Jest zmienność pokoleń, ale jedno zahaça o drugie - zauważa Piotr.

Zawiązanie wspólnoty w Żyrzynie

Od 2010 „piętnastka” przed Apelem Jasnogórskim organizuje w Żyrzynie pogodną wieczory. Przyjeżdża na nie wielu gości pielgrzymkowych z Radzyna. - To był pomysł ks. Mariusza Barana - przypomina Piotr. - Śpiewamy dużo starych pieśni maryjnych - dodaje Marta. - Wyciągamy je ze skarbca. Nie są to cały czas „hopsanki, hasanki”. Przejeżdżaliśmy to od poprzedników, którzy nas wprowadzali - podkreśla Piotr.

Cel

- W Częstochowie wszystko odchodzi. Wzruszający jest lasek pojednania. Gdy widzi się szczyt Jasnej Góry, człowiek kłeka i płacze. To ogromne emocje - stanięcie sam na sam z Maryją, z Bogiem. Masz parę sekund, by spojrzeć Matce Boskiej w oczy, poprosić, albo podziękować - mówią o dotarciu do

iej grupy pielgrzymkowej 15A.

Nowowania. gitara?"



Marta i Piotr Skowronowie to prawdziwi weterani Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej na Jasną Górę. Piotr od lat posługuje w grupie muzycznej, Marta od kilku lat pracuje w swoistym centrum logistycznym pielgrzymki



Rodzi się więź, tworzy się fajny klimat. Grupa jest jedną wielką rodziną. Każdy może liczyć na drugiego - podkreślają pątnicy

stóp Jasnogórskiej Pani. - Ważne, by iść z konkretną intencją - podkreślają.

Wędrowka w nowych realiach

Ubiegłoroczna pielgrzymka odbywała się na zasadzie sztafety. Codziennie pielgrzymowała inna, 10-osobowa grupa. - Cieszymy się, że możemy w tym roku iść - odpowiada Marta, gdy pytam o nowe zasady pielgrzymowania, związane z pandemią. - 3 sierpnia nie będzie odprowadzania, wychodzi zapisana hermetyczna grupa. Nie może być odwiedzin na trasie; można dojechać i się zapisać. W kartę pielgrzyma będziemy wpisywać mierzoną temperaturę. Do tego msza św. na własnym polu namiotowym, większe odległości między grupami - wyliczają. - To nowość, ale grupa ma jeszcze większą szansę stać się rzeczywistością wspólnotą - zauważa Marta.

Zachęta

- Jeżeli ktoś się zastanawia, niech da sobie szansę. Jeżeli nie spróbuje tego nowego doświadczenia, to nigdy nie będzie wiedział, co traci - zachęca Marta. - Poznasz siebie,

pozbawiony stereotypów i „łatek” Kościół pielgrzymujący - trochę od kuchni, od dobrej strony - dodaje Piotr. - Pielgrzymka może zaowocować w przyszłości. Zbudowaliśmy nasze małżeństwo, rodzinę na pielgrzymce - przyznają. Piotr wspomina o pomysły tableau i książkę, w której znajdują się wspomnienia z lat 80., 90. ubiegłego wieku i współczesnych.

Shukają gitarzysty

Wciąż trwają poszukiwania osoby grającej na gitarze. Z jej brakiem wiąże się ciekawa historia. - W 2006 r. nie mieliśmy gitarzysty. Wpadliśmy na pomysł i przez cały lipiec nagrywaliśmy podkłady. Wojciech Kwiatek i Wojciech Szabrański niesamowicie nam pomogli. Mieliśmy spisana listę z numerkami pieśni - wspomina Marta. - Siedzieliśmy na postoju, inne grupy przez mikrofon pytały: „15A! Gdzie jest wasza gitara?”. W tubach była muzyka, a nie było gitary! Odpowiadaliśmy później: zostawiliśmy na bagażowym! - wspominają.

Radzińscy pielgrzymi wyruszą na szlak 3 sierpnia, po porannej mszy św. w sanktuarium MBNP.

Jakub Hapka

Lubił powtarzać: „Życie jest piękne”

Zmarł w trakcie głoszenia homilii. Ulan-Majorat żegna ks. Krzysztofa Skwierczyńskiego

- Drugiego takiego księdza nie było i już nie będzie
- przekonują ci, którzy spotkali ks. Krzysztofa na swojej drodze. - Odszedł, głosząc Chrystusa - podkreśla biskup pomocniczy diecezji siedleckiej.

Odszedł nagle, 11 lipca, w trakcie głoszenia homilii podczas mszy świętej w parafii Bożego Ciała w Siedlcach. O śmierci księdza poinformował bp Grzegorz Suchodolski. „Dziś wieczorem, głosząc homilię podczas Mszy św. w parafii Bożego Ciała w Siedlcach, odszedł nagle do Pana ks. kan. Krzysztof Skwierczyński, ojciec duchowny alumnów i kapłanów diecezji siedleckiej. Tak jak czytaliśmy w dzisiejszej Ewangelii: nic nie wziął ze sobą na tę drogę, ani torby, ani trzosa. Odszedł, głosząc Jezusa Chrystusa. Wierzymy, że teraz słucha już swego Mistrza w niebie. Krzysztof, odpoczywaj w Panu” - napisał w mediach społecznościowych biskup pomocniczy diecezji siedleckiej.

Proboszcz parafii w Gąsiorach

Ks. kan. Krzysztof Skwierczyński urodził się w 1963 r. Szkołę podstawową ukończył w Paprotni, po czym uczył się w siedleckim Technikum Mechanizacji Rolnictwa.

Następnie ukończył studia seminaryjne w WSD diecezji siedleckiej. Po przyjęciu święceń kapłańskich przez cztery lata pracował w parafii pw. Bożego Ciała w Siedlcach. Jako redaktor naczelny i dyrektor programowy związany był z Katolickim Radiem Podlasie. Był także duszpasterzem akademickim w Siedlcach, kierownikiem Działu Duszpasterstwa Młodzieży kurii diecezjalnej siedleckiej oraz członkiem Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej. W ostatnich latach pełnił posługę ojca duchownego w WSD w Siedlcach. Był znanym w regionie spowiednikiem i rekolekcjonistą. Ks. kanonik Krzysztof Skwierczyński był przez wiele lat proboszczem parafii św. Andrzeja Boboli w Gąsiorach w gminie Ulan-Majorat w powiecie radzińskim.

Kapłan z powołania

”Zapisał się w naszych sercach jako serdeczny, ciepły i wrażliwy duszpasterz” - czytamy na stronie gminy Ulan-Majorat. Z parafii św. Andrzeja Boboli odszedł do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, w którym pełnił po-



W latach 2009-2016 ks. Krzysztof Skwierczyński pełnił funkcję proboszcza w parafii św. Andrzeja Boboli w Gąsiorach. W 2016 r. był organizatorem i koordynatorem Świątyni Dni Młodzieży w gminie Ulan-Majorat, w której gościła młodzież ze Słowacji

sługę ojca duchownego.

W pamięci wielu zapamiętany został jako osoba przybliżająca wiarę i Chrystusa poprzez audycje prowadzone w Katolickim Radiu Podlasie.

- Miał wielkie serce otwarte dla Boga i ludzi - podkreślają jego byli parafianie.

Śmierć w trakcie głoszenia Dobrej Nowiny

- Jezus przyszedł w czasie, gdy ksiądz Krzysztof głosił Dobrą Nowinę. Zaskoczył nas tym, zabierając kapłana do siebie, kiedy ten był jeszcze w sile wieku. Pan odwołał go, gdy zakończył homilię, w której mówił o zbawieniu, jak apostołowie i uczniowie - mówił w homilii pogrzebowej bp Kazimierz Gurda.

Garnęli się do niego wszyscy

- Powtarzał im, że nie można zbudować szczęśliwego życia bez odniesienia do Boga, do Jego słowa i nadziei, jaką daje. Bez nawrócenia, o które ciągle apelował. Ks. Krzysztof był także sługą Eucharystii. Wiemy, że tej części mszy świętej w niedzielę już sam nie kontynuował. Zrobił to wikariusz parafii Bożego Ciała, w ten sposób

włączając jego cierpienie w zbawcze działanie Chrystusa. Jezus ofiarował się za nas, a ks. Krzysztof oddał się Mu poświęcając życie i zdrowie. Nie oszczędzał się, aby człowiek mógł przez jego posługę odnaleźć Boga i umacniać lud w zmierzaniu do Pana - podkreślał ordynariusz diecezji siedleckiej.

Był przyjacielem

- Dziękuję za Twoją obecność w Gąsiorach, za ruszenie gąsiorowskiej młodzieży z kanap i zarażenie nas KSM-em. Za pomoc w kształtowaniu naszej duchowości i charakteru. Twój optymizm oraz każde „normalnie coś pięknego” sprawiało, że na twarzy każdego z nas pojawiał się uśmiech. Byłeś nie tylko wspaniałym księdzem proboszczem, ale też i przyjacielem, do którego można było zawsze przyjść, zadzwonić, wyzalic się - wspomina Klaudia Wysokińska z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Widział Boga w każdym człowieku

- Twoje przepiękne homilie, które docierały do serca każdego parafianina (nawet tego ośpałego na porannej mszy). Zawsze pamiętałeś o każdym z nas w modlitwie i my też o Tobie będziemy w niej pamiętać! Pozostaniesz w naszych



Bp Kazimierz Gurda, ordynariusz diecezji siedleckiej

Realizował Boże Słowo

- Życie jest rzeczywiście piękne, gdy z radością i posłuszeństwem podchodzi się do Bożego Słowa. Robił to na różnych polach, jako wikariusz, dyrektor programowy Katolickiego Radia Podlasie, duszpasterz akademicki, proboszcz, a w końcu opiekun duchowy kleryków i wszystkich kapłanów diecezji siedleckiej



Bp Grzegorz Suchodolski, biskup pomocniczy diecezji siedleckiej

Tak jak stał, tak odszedł do Pana

- W niedzielę wieczorem, kiedy odszedł do Boga, czytaliśmy Ewangelię, że apostołowie, uczniowie Chrystusa idąc na misję mają wszystko pozostawić, nie brać trzosa ani torby, ani pieniędzy, ani dwóch sukien, ale być gotowym na przyjęcie woli Bożej. I on właśnie tak jak stał, tak odszedł do Pana. To też jest czytelnym znakiem dla nas wszystkich

sercach jako uśmiechnięty ksiądz pełen miłości do Boga i bliźniego. Czekaj na nas księże Krzysztofie w Domu Ojca z „kawą, herbatą i dropsami” - pożegnała go parafianka.

Pogrzeb ks. Skwierczyńskiego odbył się 14 lipca. Ciało duszpasterza złożono w rodzinnej miejscowości, na cmentarzu w Paprotni.

Jakub Hapka

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Wielkie testowanie w Powiślaku Bodak za Szewca

Gracze z Końskowoli zaczęli gry kontrolne od remisu z Lublinianką Lublin.

W starciu z rywalem ze stolicy województwa padł remis, a dwa gole zdobyli zawodnicy testowani. W sumie Radosław Muszyński przyglądał się aż 11. graczom, którzy są przymierzani do zespołu.

Lublinianka Lublin - Powiślak Końskowola 2:2 (1:0)

Bramki: Makowski 29', Wadowski 83', zaw. testowany 73', zaw. testowany 90'.

Powiślak: Zagórski - zaw. test. I, Łuczowski, zaw. test. II, Lisiewicz, zaw. test. III, Kędra, zaw. test. IV, Pryliński, zaw. test. V, Gil. **Ponadto grali:** Kabasa, Kobus, Kopczyński, Olszewski, Nowak, zaw. test. VI, VII, VIII, IX, X, XI.

Świętowali w Izbicy

W sobotę Powiślak rozegrał dwa spotkania (2x35 minut).

Nasi piłkarze wzięli udział w XVI Turnieju o Puchę Prezesa GKS-u Ruch Izbica połączonym z obchodami 95-lecia klubu. Podopieczni Muszyńskiego zajęli trzecie miejsce, przegrywając w półfinale 0:1 ze Stalą Poniętowa, którą prowadzi były trener Powiślaka - Kamil Witkowski.



Radosław Muszyński przyglądał się aż 11 graczom, którzy są przymierzani do zespołu

Powiślak Końskowola - Stal Poniętowa 0:1 (0:0)

Bramka: 66' (k).

Powiślak: Zagórski - zaw. test. I, Łuczowski, zaw. test. II, Nowak, Kośka, Kędra, Olszewski, Gil, zaw. test. III, Pryliński. **Ponadto grali:** Gogacz, Kabasa, Kobus, Kopczyński, zaw. test. IV, zaw. test. V, zaw. test. VI.

Powiślak Końskowola - Ruch Izbica 4:0 (1:0)

Bramki: Gil 31', Pryliński 44', 49', Lisiewicz 48'.

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

2:2 Lublinianka Lublin
0:1 Stal Poniętowa
4:0 Ruch Izbica
21.07., Garbarnia Kurów
24.07., Wisła Puławy
31.07., Wilga Garwolin

Powiślak: Zagórski - zaw. test. I, zaw. test. II, zaw. test. III, Lisiewicz, Olszewski, Kędra, Kobus, Gil, Kopczyński, Pryliński. Ponadto grali: Kabasa, Kośka, Łuczowski, Kopiński, zaw. test. IV, zaw. test. V, zaw. test. VI.

Bez „Dudiego” i „Ptaka”

Wiadomo, że w nowym sezonie w Powiślaku nie zagra dwóch zawodników.

Pierwszym ubytkiem jest Adrian Dudkowski, który reprezentował żółto-niebieskie barwy przez trzy i pół roku. „Dudi” trafił do Końskowoli z Wisły Puławy wiosną 2018 roku. W trakcie swojego pobytu rozegrał zarówno w IV lidze, jak i Pucharze Polski 6148 minut, zdobywając 11 bramek. W nowym sezonie będzie walczył na chwałę Cisowianki Drzewce, czyli beniaminka Klasy Okręgowej.

Z zespołu odszedł Dominik Ptasiński, który przez ostatni sezon występował w barwach Powiślaka. „Ptako” rozegrał

2966 minut i jako środkowy obrońca zdobył pięć bramek. Teraz wraca do swojego byłego klubu - Lublinianki Lublin.

Powrót Kości

Pierwszym pozyskanym w letnim okienku transferowym zawodnikiem jest Paweł Kośka, który przez ostatni sezon reprezentował barwy Orionu Nie-dzwica.

W poprzednich latach był zawodnikiem Lublinianki Lublin oraz Lewartu Lubartów. Doświadczony pomocnik występował już w Powiślaku w sezonie 2014/2015.

- Kiedy po raz pierwszy przyszedłem do klubu z Końskowoli, zostałem przez wszystkich bardzo miło przyjęty. Do tego poziom piłkarski jest w drużynie na wysokim poziomie, co skłoniło mnie do powrotu. Uważam, że właśnie tutaj, mimo mojego wieku, można podnieść swoje umiejętności piłkarskie. Jeżeli chodzi o obecny cel, to oczywiście mając jak najlepsze miejsce w lidze i dołożyć do tego swoją cegiełkę - mówi nowy-stary gracz Powiślaka.

Piłkarze z Opola Lubelskiego mają trenera. Nowym szkoleniowcem Opolanina został Dariusz Bodak.

Przez ostatnie trzy lata odpowiadał za wyniki Lublinianki Lublin. Po zakończeniu ostatniego sezonu w ekipie ze stolicy województwa został zastąpiony przez Roberta Chmurę. - Powiem szczerze, że była to pierwsza osoba, do której wykonałem telefon po oznajmieniu mi przez Daniela Szewca, iż chce nas opuścić. Później był temat Mirosława Kosowskiego, który w ostatniej chwili odmówił - mówi Mariusz Bigos.

Prezes Opolanina przynajmniej, że początkowo Bodak odmówił. - Jest dyrektorem w szkole i stwierdził, iż nie zdoła pogodzić obowiązków. Na szczęście stało się inaczej. Jeszcze raz rozmawialiśmy i pojawił się na zajęciach - dodaje.

Opolanin Opole Lubelskie - Górnik II łączna

Bramki: zaw. test. IV, zaw. test. VI. **Opolanin:** Szczepański - Leziak, Górniak, Siudy, zaw. test. I, Koneczny, zaw. test. II, Sałasiński, zaw. test. III, zaw. test. IV, Król. **Ponadto grali:** Drozd, zaw. test. V, Duda, Wesołowski, Górski, Cwieka, zaw. test. VI, zaw. test. VII, zaw. test. VIII, zaw. test. IX

mp

Znamy grupy IV ligi

Lubelski Związek Piłki Nożnej podał wstępny podział na grupy drużyn uczestniczących w rozgrywkach IV ligi.

Ostateczny podział zostanie opublikowany po zakończeniu procesu licencyjnego na sezon 2021/2022. We wtorek mają rozstrzygnąć się losy Lewartu Lubartów. Jeśli spadkowicz z III ligi nie otrzymałby zielonego światła, jego miejsce zajmie Bizon Jeleniec.

PODZIAŁ GRUP IV LIGI GRUPA I

Lutnia Piszczac, Górnik II

mp

Górnik II po raz drugi 1:2

Podopieczni Daniela Ruska mają za sobą drugą grę kontrolną. W Opolu Lubelskim przegrali z miejscowym Opolaninem.

- Jestem zadowolony z postawy zespołu. Podczas mikrocyklu przed sparingiem pracowaliśmy nad budowaniem gry. Skupiliśmy się nad otwarciem w strefie niskiej i dobrym rozgrywaniu w środkowej części boiska. Dziś zabrakło nam wykończenia, bo mieliśmy sześć, a może siedem okazji, niemal „setek”. Straciliśmy dwie bramki. Pierwsza padła po błędzie indywidualnym lewego obrońcy, a następnie po stałym fragmencie gry - mówi Daniel Rusek, szkoleniowiec Górnika II.

PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II

1:2 Stal Poniętowa
1:2 Opolanin Opole Lub.
24.07., Start Krasnostaw
31.07., Włodawianka Włodawa

Opolanin Opole Lub. - Górnik II łączna 2:1(1:0)

Bramki: zaw. test. 32', 85' - Obroślak 61'.

Górnik II: Nowaczek - Bronowicki, Lato, Sobiesiak, Pluta, Perdon, Pułajdowicz, Zabłotny, Obroślak, Iwańczuk, Fiedień. Ponadto grali: Bałaszek, Pendel, Świeca, zaw. test., Brzyski.

Kolejny wyjazd

W najbliższą sobotę łącznienie zagrają na boisku Startu w Krasnymstawie.

mp

Czy Lewart zagra w IV lidze?

Piłkarze z Lubartowa rozpoczęli okres przygotowawczy pod wodzą wieloletniego zawodnika klubu - Tomasza Mitury. Biało-niebiescy mają za sobą dwa spotkania kontrolne.

- Klub miał szansę otrzymać licencję na trzecią ligę w komisji odwoławczej, mimo że był spadkowiczem. Z niewiadomych przyczyn nie umiał z tego skorzystać. Teraz pojawia się kwestia, czy otrzyma dokumenty przez Lubelski Związek Piłki Nożnej. W Lubartowie niedawno został otwarty stadion. Klub ma piękne obiekty, jednak najważniejsze są wszelkie zaświadczenia. Wierzę, że działacze się sprężą i decyzja będzie pozytywna. Jest szansa - mówi Zbigniew Bartnik, prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Gdyby Lewart otrzymał licencję na III ligę, o co zabiegał przed spadkiem, nie musiałby się martwić o to, czy zostanie dopuszczony do gry w IV lidze, do której ostatecznie spadł.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

0:5 Granit Bychawa
0:2 Motor II Lublin
21.07., Lublinianka Lublin
24.07., Podlasie Biała Podl.
31.07., Stal Kraśnik

Konsekwencje nieuzyskania licencji na IV ligę to wykluczenie z rozgrywek. Za rok klub musiałby zaczynać je od B klasy.

Decyzja powinna być znana w najbliższych godzinach. We wtorek ma odbyć się posiedzenie komisji odwoławczej LZPN-u.

Zaczęli od 0:5

Piłkarze Lewartu rozpoczęli cykl gier kontrolnych. Podopieczni Tomasza Mitury w środku tygodnia ulegli 0:5 Granitowi Bychawa.

- To była pierwsza gra. Wyszły dwa składy. Graliśmy swoją młodzież oraz szansę otrzymał jeden gracz testowany. W pierwszej części na boisku zameldował się teoretycznie silniejszy skład. Przegraliśmy różnicą trzech goli - mówi szkoleniowiec.

Lewart Lubartów - Granit Bychawa 0:5 (0:3)

Lewart (I połowa): Tutaj - P. Najda, Bojanowski, Urban, Michałow, Białek, Majewski, Gliniak, Sowa, Duda, Aftyka. **(II połowa):** Kozieł - Kwiatkowski (70' Błyskun), zaw. testowany, Gębał, Parafiniuk, Zawisław, zaw. testowany, Pęksa, Wlazły, Lipski, Sokół.

Czterech z poprzedniego składu?

Wydaje się, że zaledwie czterech zawodników będzie reprezentowało barwy Lewartu, patrząc na kadrę z poprzedniego sezonu. Z zespołem trenują: Aleks Aftyka, Maksymilian Sowa, Filip Michałow i Bartosz Duda.

Porażka z lublinianami

Lewart Lubartów - Motor II Lublin 0:2 (0:2)

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Puławianie już trenują. Bardzo mocni rywale w sparingach

Szczypiorniści Azotów Puławy rozpoczęli okres przygotowawczy w miniony czwartek. Dzień później przeszli testy biegowe i wysiłkowe w murach uczelni sportowej w Białej Podlaskiej. Od poniedziałku będą trenować w puławskiej hali MOSiR, w siłowni oraz na stadionie.

Pierwsze sparingi zaplanowano na 5 i 6 sierpnia. Podopieczni Roberta Lisa kolejno spotkają się z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski oraz Stalą Mielec. Obydwa mecze odbędą się w Puławach.

12 sierpnia puławianie wyjadą do Brześcia, gdzie zagrają w czterodniowym turnieju towarzyskim z udziałem Czechowskich Niedźwiedzi, Motoru Zaporozie oraz gospodarza - Mieszkowa Brześć. Dzień później odbędzie się jednostka treningowa w hali w Brześciu i spotkanie organizacyjne. W sobotę, 14 sierpnia, Azoty Puławy zagrają z Motorem Zapo-



Boris Zivkovic (w środku) jest nowym graczem Azotów. W zespole zastąpił Michała Szybę, który przeniósł się do Francji

roże, a w niedzielę, 15 sierpnia, z Czechowskimi Niedźwiedziami.

20 sierpnia puławianie wyjadą na dwa dni do Płocka, gdzie zagrają dwumecz z wicemistrzami Polski - Orlenem Wisłą Płock. Ostatni sparing to prawdziwy test przed nadchodzącym sezonem. 25 sierpnia Michał Jurecki i spół-

ka zmierzą się w Kielcach z miejscową Łomżą Vive.

W ostatnią sobotę sierpnia zaplanowano pierwszy mecz w EHF Lidze Europy. Tego dnia rozegrana zostanie pierwsza runda kwalifikacyjna. Rywala, z którym przyjdzie zmierzyć się Azotami poznamy 20 lipca. Właśnie wtedy w Wiedniu

odbędzie się losowanie. Inaugurację rozgrywek PGNiG Superligi zaplanowano na pierwszą połowę września. Na dzień dzisiejszy nie jest znana konkretna data ani potencjalny rywal.

mp

Azoty od pierwszej rundy

Gracze Azotów zmagania w EHF Lidze Europy rozpoczną od pierwszej rundy kwalifikacyjnej. Pierwsze mecze odbędą się już 28/29 sierpnia, zaś runda rewanżowa 4/5 września.

W pierwszej rundzie zagrają 32 drużyny. Faza grupowa z 24 drużynami rozpocznie się 19 października 2021 roku. Ćwierćfinały rozgrywek zaplanowano na koniec kwietnia. W pierwszej rundzie zagrają także: Górnik Zabrze i Grupa Azoty Tarnów. Orlen Wisła Płock rozpocznie zmagania od drugiej rundy kwalifikacyjnej.

Zespoły, które zagrają w I rundzie: Azoty Puławy, Górnik Zabrze. Grupa Azoty Tarnów, Balatonfuredi KSE (Węgry), RK Nexe (Chorwacja), KC Prolet 92 (Macedonia), Rhein-Neckar Loewen (Niemcy), Benfica Lizbona (Portugalia), GOG (Dania), Logrono La Rioja (Hiszpania), RK Porec (Chorwacja), Ystads IF (Szwecja), Kadetten Schaffhausen (Szwajcaria), Dobrogea Sud Constanta (Rumunia), CSKA Moskwa (Rosja), Trimo Trebnje (Słowenia), Alpla

HC Hard (Austria), OIF Arendal (Norwegia), Maccabi Rishon-LeZion (Izrael), RK Vojvodina (Serbia), Valur Iceland (Islandia), Spor Toto SK (Turcja), Aguas Santas Milaneza (Portugalia), TTH Holstebro (Dania), MKR Sesvete (Chorwacja), Fenix Toulouse Handball (Francja), Bjerringbro-Silkeborg (Dania), Fraikin BM. Granollers (Hiszpania), Csurgói KK (Węgry), HK Malmö (Szwecja), HC Kreins-Luzern (Szwajcaria), Celje Pivovarna Lasko (Słowenia).

Zespoły, które zagrają w II rundzie: Orlen Wisła Płock, Fuchse Berlin (Niemcy), PAUC Handball (Francja), TBV Lemgo-Lippe (Niemcy), Sporting Lizbona (Portugalia), USAM Nîmes (Francja), Mors Thy Handbold (Dania), Abanca Ademar Leon (Hiszpania).

Zespoły, które zagrają w fazie grupowej: Magdeburg (Niemcy), HBC Nantes (Francja), Bidasoa Irun (Hiszpania), Grudfos Tatabánya (Węgry), IK Savenhof (Szwecja), Eurofarm Pelister (Macedonia), Pfadi Winterthur (Szwajcaria), Chekhovskie Medvedi (Rosja), Gorenje Velenje (Słowenia), AEK Ateny (Grecja), Tatran Presov (Słowacja), Cocks (Finlandia).

mp

Tobiasz i Jan w kadrze



Tobiasz Górski (z prawej) i Jan Antolak przebywają na zgrupowaniu reprezentacji Polski

Tobiasz Górski i Jan Antolak przebywają na zgrupowaniu reprezentacji Polski.

Zawodnicy Azotów II Puławy ćwiczą w COS OPO w Cetniewie. Niebawem wyruszą na kolejną

mp

konsultację szkoleniową, tym razem do Chorzowa, podczas której rozegrane zostaną mecze międzypaństwowe ze Słowacją (23-24 lipca). Kadra Polski juniorów przygotowuje się do Mistrzostw Europy, które rozpoczynają się 9 sierpnia w Skopje.

mp

Poznaliśmy skład zreformowanej I ligi

Dział Organizacji Rozgrywek ZPRP przedstawił skład poszczególnych grup rozgrywkowych I ligi mężczyzn w sezonie 2021/2022. Pierwszoligowe rozgrywki w nadchodzącym sezonie zostaną mocno zreformowane.

Związek Piłki Ręcznej w Polsce zapowiadał stworzenie I Ligi Centralnej i tak się właśnie stało. Na tym poziomie rozgrywkowym zagra czterdzieści drużyn z całej Polski, bez podziału na grupy. Oznacza to, że poziom organizacyjny zespołów powinien być zbliżony do drużyn w PGNiG Superlidze. W I Lidze Centralnej zagrają po trzy najlepsze zespoły z czterech

pierwszoligowych grup z poprzedniego sezonu oraz dwie ekipy, które otrzymały dziką kartę.

Będą to: KPR Legionowo, KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski, KS AZS-AWF Biała Podlaska, KS Stal Gorzów, MKS Grudziądz, Nielba Wągrowiec, MKS Padwa Zamość, MKS Wieleń, MSPR Siódemka-Miedź-Huras Legnica, MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec, OKPR Warmia Energa Olsztyn, Orlen Upstream SRS Przemyśl, SPR GKS Żukowo, Śląsk Wrocław.

Nadal będzie funkcjonować I liga, w której podobnie jak w poprzednim sezonie zagrają rezerwy Azotów Puławy. W I lidze zostaną cztery grupy i w każdej z nich znalazło się 11 lub 12 drużyn podzielonych według klucza geograficznego. Szczypiorniści z Puław grający na zapleczu eks-

traklasy podobnie jak w zeszłym sezonie zostają w grupie C.

Grupa A

KPR Elbląg, KPR Gryfino, KS Sokół Kościerzyna, KS Szczybiński Olsztyn, KS Tytani Wejherowo, KSPR Gwardia Koszalin, MKS Mazur Sierpc, SKF KPR Sparta Oborniki, SMS ZPRP II Płock, SMS ZPRP Kwidzyn, USAR Kwidzyn.

Grupa B

EUCO-UKS Dziewiątka Legnica, KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, MKS Real-Astromal Leszno, MKS Tęcza Folplast Kościan, SPR Bór-Joynext Oborniki Śląskie, SPR GOKiS Kąty Wrocławskie, KS Szczybiński Gorzyce Wielkie, SKPR Świdnica, TS Zew Świebodzin, UKS Olimp Grodków, UKS Trójka Nowa

Sól, WKS Grunwald Poznań.

Grupa C

Anilana Łódź, KS Azoty-Puławy II, AZS UW Warszawa, KKS Włokniarz Konstantynów Łódzki, KS Enea Orleń, KS Uniwersytet Radom, KS Warszawianka Warszawa, Orlen Wisła II Płock, Pabiks Impact Pabianice, SCKS Jurand Ciechanów, SMS ZPRP I Płock, SPR ROKiS Radzymin.

Grupa D

ASPR Zawadzkie, AZS UJK Kielce, KS AGH Kraków, KS Viret CMC Zawiercie, KSSPR Końskie, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, MKS Olimpia MEDEX Piekary Śląskie, SMS ZPRP Kielce, SPR Grunwald Ruda Śląska, SPR Wisła Sandomierz, Unimetal Recykling MTS Chrzanów.

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Wiktoria Oko z wyróżnieniem



Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania

Nie milkną echa bardzo dobrego występu zawodniczki Wisły Puławy podczas 75. PZLA Mistrzostw Polski do lat 20 w lekkiej atletyce.

Wiktoria Oko wywalczyła srebrny medal w biegu na 400 m przez płotki. Podopieczna Sławomira Murata dwukrotnie notowała najlepszy wynik w sezonie. W biegu eliminacyjnym zawodniczka rodem z Janowca zajęła drugie miejsce w swojej grupie z wynikiem 62,35 s.

W najważniejszym biegu spała się jeszcze lepiej i zakończyła

rywalizację z czasem 61,89 s, wyprzedzając o dwie setne sekundy Karolinę Kornacką (Drwęca Nowe Miasto Lubawskie). Mistrzynią kraju została Alicja Kaczmarek (AJP Gorzów Wielkopolski) - 59,37 s.

Podczas spotkania w obiekcie miejskim zawodniczka odebrała gratulacje od prezydenta Puław Pawła Maja, wiceprezydent Beaty Kozik i przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki Grzegorza Bińczaka. Klub reprezentował prezes Wisły Piotr Owczarzak oraz wiceprezes Wojciech Pokora.

**ROZMOWA Z Wiktorią Oko, wicemistrzynią Polski w biegu na 400 m przez płotki**

Każde wyróżnienie jest czymś niesamowitym

Spodziewałaś się wyróżnienia od władz miasta?

- Kompletnie nie. Było to bardzo miłe zaskoczenie. Spotkaliśmy się oficjalnie, porozmawialiśmy. Dziękuję jeszcze raz za wszystkie upominki i gratulacje, które do mnie napłynęły.

Jak z perspektywy kilku dni ocenisz start w Lublinie?

- Nadal jestem

pod wrażeniem, ale emocje już opadły. Był to bardzo dobry start jak na moje przygotowanie do tego sezonu. Długo walczyłam z kontuzją. Jechałam na zawody z szóstym czasem. Dwa miesiące przed mistrzostwami dopiero mogłam normalnie trenować. Srebro cieszy i to bardzo.

Co otrzymałaś w nagrodę?

- Gratulacje w postaci dyplomu oraz wygrawerowanej pamiątki. Każde wyróżnienie jest czymś niesamowitym i niespotykanym.

Nagroda daje kopa do kolejnych sukcesów, a przede wszystkim ciężkich treningów?

- Tak, zdecydowanie. Sam fakt zdobycia medalu napędza mnie do pracy, żeby w przyszłym sezonie nie było gorzej.



mp

Dębski, Szponder i Mentel najlepsi

Z udziałem czterech zespołów odbył się pierwszy turniej Wakacyjnego Grand Prix Puław w koszykówce 3x3. W inauguracyjnej imprezie bezkonkurencyjna okazała się ekipa w składzie Rafał Dębski, Michał Szponder i Bartosz Mentel, która bardzo pewnie wygrała wszystkie swoje mecze.

WYNIKI SPOTKAŃ

Kamionka - Bigoraj 6:7, Kamion-



W pierwszym turnieju najlepsi okazali się: Rafał Dębski, Michał Szponder, Bartosz Mentel

ka - Stępień 11:10, Kamionka Dębski 5:11, Bigoraj - Stępień 7:10, Bigoraj - Dębski 6:11, Stępień - Dębski 5:11.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Rafał Dębski, Michał Szponder, Bartosz Mentel
2. Kasper Stępień, Michał Toma-

szewski, Arkadiusz Łucjonek

3. Maciej Kamionka, Maciej Markiewicz, Kacper Pagos
4. Krzysztof Bigoraj, Adam Wawerski, Marcin Sadurski, Marcin Żyłka

Zagraj w czwartek

Kolejna impreza odbędzie się 22 lipca (czwartek). Organizatorzy - Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zapraszają wszystkie chętne ekipy do wzięcia udziału w rywalizacji. Areną zmagania będą boiska ZSO nr 1 im. KEN przy ul. Kaniowczyków w Puławach. Początek o godz. 17:30.

mp

Przed nami sportowe wakacje

Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zaprasza na cykl imprez z okazji Sportowych Wakacji 2021. Organizatorzy zapraszają do uczestnictwa wszystkich miłośników sportu.

WAKACJE NA SPORTOWO**SIATKÓWKA PLAŻOWA (wspólnie z MOSiR-em)**

2 sierpnia, 21 sierpnia
Wszystkie turnieje odbędą się na Marinie Puławy. Początek o godz. 10:00.

GRAND PRIX PUŁAW W KOLARSTWIE MTB

28 sierpnia
Start i meta na placu leśnym za hospicjum i SP 6 przy ul. Niemcewicza. Początek o godz. 9:30.

SZACHY

28 sierpnia

Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach. Początek o godz. 10:00.

WAKACYJNA LIGA KOSZYKÓWKI 3x3

22 lipca, 5 sierpnia, 26 sierpnia
Boisko ZSO nr 1 im. KEN, ul. Kaniowczyków. Początek o godz. 17:00 (grupy mł-

dzieżowe), godz. 18:00 (grupa open).

DARMOWE ZAJĘCIA NA SIŁOWNI

Ognisko TKKF Relax, ul. Niemcewicza 1
Poniedziałki i piątki w godz. 10:00-12:00, środy w godz. 16:00-18:00.

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU TURYSTYCZNO-REKREACYJNEGO

Ul. Wróblewskiego 15. Poniedziałki, środy, piątki w godz. 14:00-17:00 (namioty, materace, śpiwory, karimaty itp.).

mp

Wisła strzelała po przerwie

Piłkarze Wisły w środę tygodnia podjęli Podlasie Biała Podlaska. Puławianie wygrali 4:2, strzelając wszystkie bramki po zmianie stron.

Po podopiecznych Mariusza Pawlaka było widać efekt dziesięciu dni bardzo ciężkich treningów. W pierwszej połowie do boju został posłany bardzo eksperymentalny skład z kilkoma młodzieżowcami w składzie. Przyjezdni wygrali po голу byłego zawodnika Wisły - Macieja Wojczuka, który przedarł się lewą stroną boiska i pokonał Pawła Sochę.

W drugiej połowie na murawie zameldowała się inna



Ednilsonowi wystarczyło kilkanaście minut, by zdobyć dwie bramki w meczu z Podlasie

„jedenastka” i obraz gry uległ zmianie. W ciągu 12 minut wiślaczy zdobyli cztery gole autorstwa: Ednilsona, Krystiana Putona oraz Adriana Paluchowskiego. Podlasie odpowiedziało celną główką Wojczuka. Goście w tej części wyszli na boisko w bardzo młodym składzie.

**Wisła Puławy - Podlasie Biała Podlaska
4:2 (0:1)**

Bramki: Ednilson 53', 65', Paluchowski 55', Puton 60' - Wojczuk 37', 68'.

Wisła: Socha (46' Kołotyło) - Kuban (46' Czelny), Cheba (46' Pielach), zaw. test. I (46' Cyfert), Wiech (70' zaw. test. II), zaw. test. II (46' zaw. test. IV), zaw. test. III (46' Puton),

Kondracki (46' Carlos), Figura (25' Konc, 46' Ednilson), Bartosiak (46' Kacprzycki), Drozdowicz (46' Paluchowski).

Dwie gry
W sobotę piłkarze Wisły czekają dwa spotkania. O godz. 11:00 na „Błoniach” podejmą Powiśłaka Końskowolę, zaś o godz. 17:00 na stadionie miejskim rywalem naszych będzie Polonia Warszawa.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY PUŁAWY
PRZYBYLI: Łukasz Wiech (Radomiak Radom), Kacper Kondracki (Wisła Płock), Carlos Daniel Cevada Teixeira (CD Marfa).
ODESZLI: Rafał Kiczuk (Polonia Warszawa), Dariusz



PLAN SPARINGÓW WISŁY
4:0 Pogoń Siedlce
4:2 Podlasie Biała Podlaska
24.07., Powiślak Końskowola
24.07., Polonia Warszawa

Brągiel (KSZO Ostrowiec Św.), Włodzimierz Puton (Świdniczanin Świdnik), Tomasz Zajac (szuka klubu).

mp

Sportowe Puławy z odznaczeniami

Wyjątkowa grupa sportowców osiągająca rewelacyjne wyniki i jedna z najbardziej dynamicznie rozwijających się organizacji w naszych regionie pojawiła się na spotkaniu z prezydentem Puław Pawłem Majem oraz wiceprezydent Beatą Kozik. Stowarzyszenie Sportowe Puławy skupia zawodników i zawodniczek w takich dyscyplinach jak: trójbój siłowy, kulturystyka i fitness, mieszane sztuki walki, triathlon oraz sporty biegowe.

Sportowe Puławy posiadają także sekcję i drużynę koszykówki, która gra w lubelskiej lidze LBNA. Warto wspomnieć,



Pamiątkowe zdjęcie ekipy Sportowych Puław z władzami miasta

że w samej sekcji MMA trenuje ponad 100 osób, amatorów i zawodników mających ma koncie walki zawodowe. Przedstawiciele stowarzyszenia biorą udział w wielu akcjach charytatywnych i edukacyjnych, m.in. w Młodzieżowych Ośrodku Wychowawczym w Puławach, praca z seniorami w ramach aktywizacji sportowej, zajęcia z wychowankami Ośrod-

ka Wychowawczego im. S. Klary Staszczak w Puławach. Zapewnia też swoim zawodnikom wsparcie merytoryczne i finansowe w przypadku chęci startu w zawodach sportowych.

Jednym z ostatnich wydarzeń organizowanych przez stowarzyszenie był turniej mieszanych sztuk walki Amatorska Liga MMA w Puławach, który

zorganizował 170 zawodników z całej Polski. Zawodnicy z sekcji MMA biorą udział także w walkach zawodowych. Ponad koniec czerwca trener sekcji Łukasz Siwiec odniósł zwycięstwo na ostatniej gali Babilon MMA, która była transmitowana przez stację Polsat. Prezesem Sportowych Puław jest Łukasz Kuzioła.



Prezesem Sportowych Puław jest Łukasz Kuzioła

WYRÓŻNIENIA OTRZYMALI
Łukasz Siwiec – MMA
Kamil Gawryjolek – MMA
Łukasz Nowak – MMA
Jacek Błasiński – Taekwondo
Sebastian Figura – Kulturystyka i Fitness
Patrik Semeniuk – MMA
Maciej Grobel – MMA
Kacper Zubrzycki – MMA

Anna Zwolak Gniot – Wyciskanie sztangi
Jolanta Antczak – Bieganie
Mateusz Tkaczyk – Triathlon
Przemysław Rybak – Triathlon
Kacper Cholewa – MMA

mp

Srebrny medal Mateusza Zawiszy

W Biłgoraju odbyły się Mistrzostwa Polski do lat 17 - Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w podnoszeniu ciężarów. Zawodnik Wisły Puławy Mateusz Zawisza zdobył srebrny medal!

16-latek sięgnął po wicemistrzostwo kraju w kategorii do 73 kg. Podopieczny Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna stoczył fascynujący i zacięty bój z Dominikiem Sienko i Dawidem Majsey.



Wicemistrz Polski Mateusz Zawisza wraz z trenerami: Dariuszem Butrynem (z lewej) oraz Robertem Boruckim

Mateusz po rwaniu był trzeci, tracąc do drugiego zawodnika z LKS-u Dobryszycy trzy kilogramy. W podrzucie był bezkonkurencyjny. W najlepszym podejściu uzyskał 142 kg i poprawił swój rekord życiowy aż o osiem kilogramów. Zawodnik Wisły sięgnął po srebro w dwuboju, złoto za podrzuci i brąz za rwanie. W sumie zgromadził 250 kg (108 kg w rwaniu i 142 kg w podrzucie). Wygrał Sienko z LKS-u Żuławy Nowy Dwór Gdański - 251 kg, zaś na najniższym stopniu podium stanął Majsey z LKS-u Dobryszycy - 249 kg.

Aleksandra Ślusarska zajęła dziewiąte miejsce w kategorii do 64 kg. Nasza zawodniczka uzyskała 43 kg w rwaniu i 54 kg w podrzucie. Aleksandra zdobyła 127,5 pkt w punktacji Sinclair'a. Mistrzynią została Roksana Burkarz z GKS-u Andaluzja Piekary Śląskie - 164 kg.

Karolina Sobczyk w kategorii do 71 kg wywalczyła szóstą lokatę. Podopieczna Butryna i Boruckiego zaliczyła 48 kg w rwaniu i 64 kg w podrzucie, co dało 140,1 pkt w punktacji Sinclair'a uzyskała nasza zawodniczka. Najlepszą zawodniczką była Monika

Marach z Tarpana Mrocza, która uzbierała 199 kg.

Wiktor Stańczyk był piątą w kategorii powyżej 102 kg. 17-latek uzyskał 100 kg w rwaniu o 120 kg w podrzucie. Tytuł najlepszego uzyskał Szymon Ziółkowski z Mazovii Ciechanów z wynikiem 300 kg w dwuboju.

Wisła Puławy wywalczyła 11. pozycję w klasyfikacji drużynowej. Województwo lubelskie zajęło drugie miejsce w klasyfikacji województw.

mp

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

W Bałtowie pamiętają o zamordowanych przodkach



Fot. Dominik Kęsik

W wydarzeniu wzięli udział mieszkańcy Bałtowa oraz zaproszeni goście. Uczestnicy uroczystości udali się na miejsce, gdzie 78 lat temu Niemcy dokonali mordu miejscowej ludności

Od tej tragedii mija już 78 lat. Tę historię zna wielu mieszkańców Bałtowa. W wiosce oddano hołd 33 mieszkańcom, którzy zostali zamordowani przez Niemców. W miejscowości odsłonięto również tablicę pamiątkową urodzonemu w Bałtowie Szczepanowi Górze.

Przykre okoliczności

W powiecie puławskim działał oddział Batalionów Chłopskich pod dowództwem Józefa Poltowskiego ps „Wietrzyk”. W jego szeregach znajdowali się żołnierze radzieccy, którzy zbiegli z niewoli niemieckiej. Mieszkańcy Bałtowa i Borysowa chętnie udzielali im pomocy. Informacje o pomocy

dotarły do Niemców i wieś została wyznaczona do pacyfikacji.

12 lipca 1943 r. w części wsi zwanej Kolonia Dworzysko, Niemcy zamordowali 33 osoby, głównie kobiety i dzieci oraz spalili 12 gospodarstw. 11 listopada 1943 r. podczas nieudanej próby aresztowania komendanta Okręgu Lublin BCH Jana Pasiaka, który



Fot. Dominik Kęsik

Podczas obchodów zasadzono również dąb pamięci

wyprowadził się ze wsi kilka miesięcy wcześniej, Niemcy zamordowali dwie osoby.

Wioska pamięta

Aby upamiętnić pamięć dawnych mieszkańców w Bałtowie zorganizowano upamiętnienie 78. rocznicy pacyfikacji. Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej. Po nabożeństwie przedstawiciele władz, kombataneci, goście, a przede wszystkim mieszkańcy Bałtowa udali się na miejsce, gdzie 78 lat temu Niemcy dokonali mordu miejscowej ludności. Następnie

obok dawnej szkoły podstawowej, a obecnie świetlicy dokonano odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej urodzonemu w Bałtowie Szczepanowi Górze, który był policjantem Policji Państwowej. W 1939 r. po ewakuacji IV Komisariatu Policji Państwowej w Lublinie na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej dostał się do niewoli sowieckiej. Będąc więźniem został zamordowany w Twerze. Obecnie spoczywa na Cmentarzu Wojennym w Miednoje.

Dominik Kęsik



Fot. Dominik Kęsik

12 lipca 1943 r. w Bałtowie Niemcy rozstrzelali 33 osoby, głównie kobiety i dzieci

Kolejarze pouczają kierowców, jak zachowywać się na przejeździe



Pracownicy Straży Ochrony Kolei z Dębina wręczali kierowcom broszury informacyjne

Pracownicy Straży Ochrony Kolei z Dębina prowadzą na terenie powiatu puławskiego akcję informacyjną dla kierowców. Przypominali im, jak ważne dla bezpieczeństwa ich i pasażerów jest przestrzeganie przepisów i stosowanie się do sygnalizacji na przejazdach kolejowych.

SOKiści na przejazdach kolejowych w powiecie puławskim, który im podlega pojawili się w jeden z lipcowych piątków w Starym Pożogu i w Końskowoli na ul. Pożowskiej. Jak podkreślają, co piątek prowadzą akcję informacyjną dla kierowców na podległym im terenie. Bo choć wszyscy przepisy niby znają, to wciąż dochodzi do wielu wypadków w miejscach, gdzie droga dla samochodów krzyżuje się



Andrzej Lemieszek,
SOK w Dębnie

Co piątek prowadzimy działania w ramach akcji „Bezpieczny przejazd”. Przede wszystkim zwracamy uwagę na stosowanie się kierowców do oznakowania przejazdów. Zawsze trzeba zachować ostrożność

z torami. Niestety w zderzeniu z rozpędzonym pociągiem auto nie ma żadnych szans. Dlatego, jak podkreślają pracownicy kolei, konieczne jest ciągłe przypominanie kierowcom o tym, że nie należy lekceważyć znaków w pobliżu przejazdów kolejowych.

Kierowcy, którzy akurat przekraczali tory w miejscach, w których prowadzona była akcja edu-



Oliwia Długoszek,
PKP PLK

Akcie edukacyjne dla kierowców są bardzo potrzebne, bo wciąż dochodzi do wielu wypadków na naszych przejazdach kolejowo - drogowych. W naszych ulotkach jest napisane m.in., jak należy zachować się w sytuacji zagrożenia życia, kiedy nasze urządzenia są niesprawne, albo coś wydarzy się na przejeździe. Dodatkowo znajdują się tu także informacje o tym, że na każdym przejeździe kolejowo - drogowym jest żółta naklejka z numerem skrzyżowania, który należy podać dzwoniąc na numer alarmowy 112, co ułatwia służbom zlokalizowanie wypadku

kacyjna, otrzymywali od kolejarzy ulotki informacyjne.

Marta Pietró



W Bałtowie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą urodzonemu tutaj Szczepanowi Górze, byłemu policjantowi zamordowanemu przez NKWD

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Puławy informuje, że

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Puławy ul. Dęblińska 4 w dniu 20 lipca 2021 r. wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Puławy przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do użyczenia w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Markuszów: Dyrektor SP ZOZ z największymi oszczędnościami

Renata Zubilewicz ma odłożone na „czarną godzinę” ponad 600 tys. zł. W ubiegłym roku zarobiła 193,7 tys. zł.

Nie tylko wójt i radni muszą spowiadać się z majątków. Także inne, ważne osoby w urzędzie i kierownicy podległych mu jednostek są zobligowani do tego, aby co roku składać oświadcze-

nia majątkowe. W nich znajdują się informacje o osiągniętych w poprzednim roku zarobkach, oszczędnościach, posiadanych nieruchomościach czy pojazdach. Z dokumentów złożonych przez

podwładnych Leszka Łuczywka wynika, że liderką zarobków jest szefowa markuszowskiego ośrodka zdrowia. Renata Zubilewicz zadeklarowała, że w 2020 r. ze stosunku pracy osiągnęła dochód w wysokości blisko 200 tys. zł. Jednocześnie pani doktor nie jedną osobę mogłaby uczyć, jak

gospodarować domowym budżetem - ma 654 tys. zł oszczędności. Oprócz tego jest także współwłaścicielką domu i właścicielką trzech mieszkań. Druga pod względem zarobków jest skarbniczka gminy (130,2 tys. zł). Krystyna Sołdek za zarządzanie gminną kasą zarobiła 114,9 tys. zł. Na jej dochody

składa się także m.in. dieta radnej Rady Powiatu Opolskiego - 12,8 tys. zł. Skarbnik inwestuje również w papiery wartościowe.

Jak sytuowani są inni? Kto oszczędza, a kto spłaca długi? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroni

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki/dochody	Oszczędności/ długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wart. powyżej 10 tys. zł)	Zmiany w porównaniu z 2019 rokiem
Krystyna Sołdek , 57 lat, skarbnik gminy Markuszów	114,9 tys. zł umowa o pracę, 2 tys. zł umowa zlecenie UG Markuszów, 12,8 tys. zł dieta radnej Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, 500 zł z gospod. rolnego	94,5 tys. zł, 55 tys. zł - Pionier FIO pieniężny, 7,1 tys. zł Pionier obligacyjny, 4,8 tys. zł - IKZE PZU/brak	dom o pow. 207 m ² (400 tys. zł), dom o pow. 130 m ² (156 tys. zł), gospod. rolne o pow. 3,2 ha (40 tys. zł)	Audi Quattro 2002 r.	zaoszczędziła 69,2 tys. zł, wzrost dochodów o 27,8 tys. zł
Bożena Tkaczyk-Żurawska , sekretarz, 59 lat	107 tys. zł umowa o pracę, 2,1 tys. zł umowa zlecenia	26 tys. zł/ 13,2 tys. CHF, 22,9 tys. zł	dom o pow. 160 m ² (330 tys. zł)	Hyundai Tucson 2009 r.	zaoszczędziła 11,5 tys. zł, wzrost dochodów o 26,8 tys. zł
Irena Opolska , 44 lata, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej	72,5 tys. zł umowa o pracę, 3,1 tys. zł działalność wykonywana osobiście, 800 zł z gospod. rolnego	80 tys. zł/brak	dom o pow. 200 m ² (200 tys. zł), dom o pow. 80 m ² (80 tys. zł), gospod. rolne o pow. 2,8 ha (200 tys. zł)	brak	wzrost dochodu o 4,9 tys. zł
Sławomir Łowczak , 49 lat, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury	63,2 tys. zł umowa o pracę, 2,3 tys. zł działalność sprawowana osobiście	2,4 tys. zł/ 16,2 tys. zł	mieszkanie o pow. 38,5 tys. zł (85 tys. zł), inne nieruchomości o pow. 0,98 ha (25 tys. zł)	Toyota Avensis 2004 r., Toyota Rav4 2010 r.	wzrost dochodu o 3,4 tys. zł, spłacił część kredytu
Maria Łubek , 57 lat, dyrektor Przedszkola Publicznego	46,3 tys. zł umowa o pracę, 18,1 tys. zł inne źródła	18 tys. zł/brak	dom o pow. 110 m ² (100 tys. zł)	Seat Alhambra 2000 r.	zaoszczędziła 9 tys. zł, spłaciła kredyt, spadek dochodu o 1,8 tys. zł
Agnieszka Mroczek , 38 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Pocka	79,8 umowa o pracę, 12 tys. zł umowa zlecenie	13 tys. zł/brak	dom o pow. 160 m ² (200 tys. zł)	Skoda Citygo 21013 r. (10 tys. zł)	spadek oszczędności o 16 tys. zł, wzrost dochodów o 18 tys. zł
Renata Zubilewicz , 50 lat, dyrektor SP ZOZ	Ze stosunku pracy: 132 tys. zł , 56 tys. zł , 5,7 tys. zł , inne źródła: 70 zł	654 tys. zł, 3,6 tys. Euro	1/2 własności domu letniskowego o pow. 125 m ² (280 tys. zł), mieszkanie o pow. 58 m ² (250 tys. zł), mieszkanie o pow. 48 m ² (200 tys. zł), 1/2 własności mieszkania o pow. 27 tys. zł (230 tys. zł), garaż o pow. 18 m ² (20 tys. zł)	Audi Q3 2012 r.	brak informacji

Kurów: Dwie firmy chętne dowozić uczniów

Jeszcze zanim skończył się poprzedni rok szkolny władze gminy rozpoczęły poszukiwania przewoźnika na kolejny.

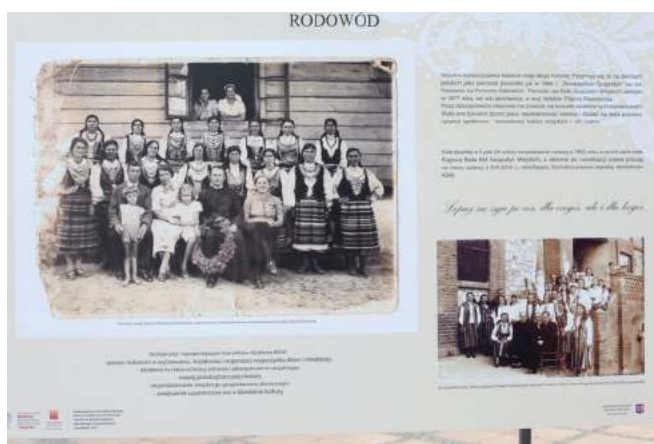
Chodzi o transport uczniów z poszczególnych miejscowości do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kurowie od września tego roku do czerwca przyszłego roku. Każdego dnia firma przewoźowa będzie miała do przejechania 240 km, zbierając po drodze ok. 250 dzieci, które po lekcjach trzeba rozwieźć do domu. Na ogłoszenie urzędników odpowiedziały dwa przedsiębiorstwa. Swoje usługi za 58 tys. zł zaoferował Sprint Bus z Lublina oraz przedsiębiorstwo z woj. świętokrzyskiego (52 tys. zł). Teraz propozycje są analizowane pod względem spełniania warunków formalnych.

Marta Pietroni

Nałęczów: Koła gospodyń działają i mają się dobrze

Świadczy o tym plenarowa wystawa, jaką można oglądać przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury, przedstawiająca historię i działalność KGW z terenu gminy Nałęczów.

Jej przygotowanie było możliwe dzięki dotacji, jaką gospodyniom z pobliskich Sadurek udało się pozyskać z Narodowego Centrum Kultury. 44 tys. zł. panie przeznaczyły na realizację projektu „Z tradycją w nowoczesność”, którego celem było propagowanie działalności kół gospodyń wiejskich z terenu gminy. W jego ramach w czerwcu w Nałęczowskim Ośrodku Kultury odbywały się międzypokoleniowe warsztaty wokalne, w Czesławicach w jedną z lipcowych niedziel zainteresowani zgłębiali tajniki tkactwa. Z kolei w miniony poniedziałek 12 lipca na placu przed NOKiem odbył się wernisaż wystawy. Na planszach przedstawiona została historia 6 Kół Gospodyń Wiejskich - z Sadurek, Czesławic, Bronic,



To jedna z plansz prezentowanej przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury wystawy, która ukazuje historię działalności Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Nałęczów w latach 1923 - 2021

Drzewc, Piotrowic i Bochotnicy. Dowiemy się z nich, kiedy powstały koła w poszczególnych miejscowościach, na czym skupiały swoją działalność, czym mogą się pochwalić. To także historia osób tworzących organizacje, które za cel stawiają sobie przede wszystkim kultywowanie regionalnych tradycji. To dzięki kobietom skupionym w KGW w nałęczowskich Piotrowicach istnieje Izba Pamięci. Koło z Bronic ma na swoim koncie wiele udanych przedstawień, z którym młodsze pokolenia

mogły czerpać wiedzę o kulturze regionu. To tylko niektóre informacje, jakie możemy odnaleźć na wystawie. Po więcej zapraszamy na plac przez NOK.

W ramach projektu panie planują zorganizować jeszcze w lipcu warsztaty kulinarne, a pod koniec sierpnia - warsztaty teatralne.

Marta Pietroni

Ósmoklasiści z Karmanowic drudzy w powiecie

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Karmanowicach w gminie Wąwolnica zajęli drugie miejsce w powiecie pod względem wyników osiągniętych na tegorocznym egzaminie ósmoklasisty. - Jestem bardzo dumna - mówi Lidia Samorek-Nasalska, dyrektor podstawówki.

W poprzednim numerze Wspólnoty informowaliśmy o wynikach zarówno matur, jak i egzaminu ósmoklasisty. Najlepiej w naszym powiecie wypadli absolwenci ZSO nr 1 w Puławach i puławskiej SP nr 9. Ale jak się okazuje również ósmoklasiści z Karmanowic mają czym się pochwalić. Pod względem średnich wyników egzaminu

zajęli drugie miejsce w powiecie. Język polski wypadł tu średnio na poziomie 75%, matematyka 54%. Uczniowie z Karmanowic bardzo dobrze poradzili sobie także z językiem angielskim - średni wynik - 80%.

Jak podkreśla dyrektor placówki taki wynik bardzo cieszy, tym bardziej, że jako mała wiejska szkoła, karmanowicka podstawówka nie ma dostępu do OSE (Ogólnopolska Sieć Edukacyjna oparta na dostępie do szerokopasmowego internetu), a nauczyciele i uczniowie podczas zdalnego nauczania musieli mierzyć się z wieloma problemami, nie tylko braku dostępu do sieci. Dyrektor Samorek-Nasalska zaznacza, że w momencie wprowadzenia lekcji on-line szkoła nie od razu mogła pracować na dedykowanej do tego platformie Teams.

Pierwsze zajęcia odbywały się na Messengerze, gdzie do wspólnej rozmowy video może dołączyć jednocześnie max. 6 osób.

- Dzieliłam klasę na 3 grupy, aby przeprowadzić lekcję matematyki - opowiada. Nagrodą za zaangażowanie nauczycieli i mobilizację samych uczniów są wyniki egzaminów.

Trzy uczennice testy z jednego przedmiotu napisały na 100% - Anna Kierszniewska i Zuzanna Jamuła z języka angielskiego oraz Milena Gawda z matematyki. Dwie pierwsze z wymienionych osób bardzo dobrze zdały także język polski - odpowiednio na 96% i 98%. Na 98% test z języka angielskiego napisali Kacper Pruchniak i Milena Gawda. Z tego przedmiotu wysoki wynik - 91% uzyskał również Franciszek Oprzański.

Marta Pietroni

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Kurów INFORMUJE

że, w dniu 23 lipca 2020 r na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Kurów, ul. Lubelska 35, **wywie szono**
na okres 21 dni wykazy nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonych do dzierżawy orz najmu.
Wykazy podane będą do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu Gminy www.kurow.eu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.kurow.eu.

Gmina
KońskowolaGmina
Kazimierz DolnyGmina
Janowiec

Placówka chce wejść we współpracę z mieszkańcami i rozszerzać wystawy

Muzeum Tęczyńskich w Końskowoli oficjalnie otwarte



Otwarcie Muzeum nastąpiło w niedzielę 11 lipca. Tego dnia zwiędziło je wiele osób, które z zaciekawieniem przyglądały się wystawionym w gablotach eksponatom



Obecnie w Muzeum Tęczyńskich można oglądać przede wszystkim dokumenty związane z historią Końskowoli i pobliskich miejscowości

W placówce zlokalizowanej w Ratuszu od niedzieli 11 lipca można oglądać pamiątki po założycielach miejscowości oraz ważne dokumenty z historii będącej niegdyś miastem Końskowoli.

Wyremontować rausz, otworzyć muzeum

Pomysł utworzenia w Końskowoli Muzeum pojawił się już kilka lat temu, kiedy zaczęto mówić o potrzebie modernizacji zabytkowego Ratusza w sercu miejscowości i przekształ-

cenia go w miejsce spełniające funkcje kulturalno-swiatowe. Inicjatorami stworzenia placówki, w której można byłoby eksponować pamiątki z bogatej historii miejscowości, która przecież kiedyś cieszyła się prawami miejskimi był wójt Stanisław Gołębiowski oraz poprzedni prezes Towarzystwa Odnowy Dziedzictwa Kulturowego „Fara Końskowska”, Przemysław Pytlak.

- To centralny punkt Końskowoli i miejsce godne wyeksponowania rzeczy związanych z Końskowolą, podkreślenia naszej historii, tradycji i osób z nią związanych - mówi Barbara Stefanek-Nowacka, obecna prezes TODK „Fara Końskowska”.

Otwarcie w dniu najważniejszego gminnego święta

Oficjalne otwarcie placówki muzealnej nastąpiło niedzielę 11 lipca, podczas XXIV Święta Róż. Tego dnia mieszkańcy oraz wszyscy zainteresowani mogli wejść do środka i zapoznać się z udostępnionymi eksponatami. W gablotach zlokalizowanych częściowo na parterze budynku, a po części w podziemiach Ratusza możemy oglądać przede wszystkim dokumenty.

- Część dokumentów pochodzi z archiwum parafialnego, część to kopie uzyskane z archiwów państwowych. Eksponaty prezentowane w gablotach na górze to zasoby zarówno istniejącej niegdyś biblioteki parafialnej i część

archiwum dokumentów parafialnych - tłumaczy prezes Stefanek-Nowacka.

Jednak Muzeum planuje rozszerzać swoje zbiory, do współpracy zapraszając mieszkańców Końskowoli i okolic.

- Nasi mieszkańcy czasami posiadają bardzo cenne i wyjątkowe zbiory, np. starych książek, starych dokumentów, przedmiotów. Chodzi o to, aby mogli pokazać swoje kolekcje, odpowiednio opowiedziane i zaprezentowane. Myślę, że są one w stanie wzbudzić zainteresowanie wielu osób, gdyż najczęściej są rzeczy dotyczące Końskowoli i osób z nią związanych, mieszkańców Końskowoli, czy nawet historie konkretnych rodzin - podkreśla prezes „Fary Końskowskiej”.

Ród Tęczyńskich był związany z Końskowolą niemal od czasów formowania się miejscowości

Pierwszym właścicielem tych terenów był Męcina z Konina. Potem Końskowola, zwana początkowo Witowską Wolą przeszła pod władanie Dzierżawy z Witowic, który pod swoimi rządami także pobliskie wsie - Pożóg, Rudy, Chrzęchów, Osiny i Sielce. Po jego śmierci Witowska Wola, gdzie znajdował się dwór przeszły w ręce jego syna Jana. Za jego czasów nazwę miejscowości zmieniono na Konińska Wola. Ziemię odziedziczyła córka Anna, związana z synem kasztelana krakowskiego Gabrielem Tęczyńskim, na którego przeniosła własność Konińskiej Woli. Tę potem odziedziczył Andrzej Tęczyński, późniejszy wojewoda lubelski i kasztelan krakowski

Aktualnie w Ratuszu czasowo swoją siedzibę ma biblioteka i Gminny Ośrodek Kultury (jego główna siedziba przy ul. Lubelskiej obecnie przechodzi remont), dlatego Muzeum można odwiedzić w godzinach pracy tych instytucji - od poniedziałku do piątku między godziną 8.00 a 16.00.

Marta Pietroni

Janowiec: Gmina szykuje się na wybory uzupełniające

Zenon Markowski zrezygnował z pracy w Radzie Gminy Janowiec. 29 sierpnia część mieszkańców wybierze jego następcę.

Postanowienie o wygaszeniu mandatu Markowskiego komisarz wyborczy sędzia Piotr Łaguna wydał 6 lipca. Jak informuje w dokumencie, radny pisemnie zrzekł się mandatu. Dlatego konieczne stało się przeprowadzenie wyborów uzupełniających. Przeprowadza się je w momencie, gdy do końca kadencji danego organu stanowiącego, wybranego w wyborach powszechnych, pozostało więcej niż dziewięć miesięcy. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku Rady Gminy Janowiec, której kadencja upływa jesienią 2023 roku.

Zgodnie z decyzją komisarza wybory uzupełniające odbędą się w ostatnią niedzielę wakacji - 29 sierpnia. Tego samego dnia do urn pójda mieszkańcy gminy Wąwolnica w okręgu nr 10 -, obejmującym część miejscowości Celejów. Tam rezygnację z funkcji złożyła Katarzyna Skoczek.

W ostatnich wyborach samorządowych Zenon Markowski z Nasiłowa startował z listy KWW Gmina Janowiec Razem, skupionego wokół obecnego wójta - Jana Gędkę. W okręgu 12 konkurowała z nim reprezentująca PiS Dorota Lisowska. Jednak decyzją wyborców mandat przypadł Markowskiemu. Zdobyte 69 głosów pozwoliło mu wejść do rady. Konkurentka uzyskała 47 głosów. Kto zajmie teraz jego miejsce w radzie? Wkrótce się przekonamy. Kandydatów powinniśmy poznać do końca lipca.

Marta Pietroni

W gm. Kazimierz Dolny będzie jaśniej i bezpieczniej

A wszystko to dzięki modernizacji oświetlenia ulicznego, którą na terenie gminnych miejscowości chcą przeprowadzić władze Kazimierza Dolnego. Stare latarnie ma zastąpić nowoczesny, energooszczędny sprzęt LED.

Na terenie całej gminy do wymiany jest ponad 1000 wysłużonych latarni. Część stano-



Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego

Zmniejszą się wydatki na energię oraz zaoszczędzimy na kosztach eksploatacji oświetlenia, a drogi będą lepiej doświetlone

wią ozdobne lampy parkowej. Urzędnicy chcą wymienić je na nowe, energooszczędne oprawy typu LED. Takie posunięcie przyniesie gminie i jej mieszkańcom kilka korzyści.

- Dzięki tej inwestycji w gminie Kazimierz Dolny będzie bardziej ekologicznie, dużo taniej, bezpieczniej i widniej! Zmniejszą się wydatki na energię oraz zaoszczędzi-

my na kosztach eksploatacji oświetlenia, a drogi będą lepiej doświetlone, co zwiększy bezpieczeństwo mieszkańców oraz gości - podkreśla burmistrz Artur Pomianowski. Władze Kazimierza wczesną wiosną rozpoczęły poszukiwania firmy, która zajęłaby się modernizacją ulicznego oświetlenia na terenie gminy. Samorządowcy założyli sobie, że na inwestycję są w stanie przeznaczyć maksymalnie 2 mln 150 tys. zł. Do urzędu wpłynęło 7 ofert. Swoje usługi wyceniały od nieco po-

nad 1,8 mln zł do ponad 2,2 mln zł. Przetarg okazał się wyjątkowo korzystny dla gminy, bo sześć propozycji mieściło się w zaplanowanym budżecie. Ostatecznie na początku czerwca zdecydowano, że realizacją zadania zajmie się spółka Polilight z Warszawy. Jej oferta była najkorzystniejsza pod względem ceny - 1 mln 854,8 tys. zł. W piątek 9 lipca samorządowcy podpisali z firmą umowę na realizację inwestycji. Dobra informacja jest także taka, że gminie udało się

na ten cel pozyskać wsparcie zewnętrzne.

- 85 % kosztów kwalifikowanych zostanie pokryta ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego - informuje burmistrz Kazimierza Dolnego.

Prace modernizacyjne mają się zakończyć w listopadzie tego roku.

Marta Pietroni